Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 32. — ROK XXXIX.

WTOREK

2 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Uderzające momenty w ustawie szkolnej.

Zaczęła się i toczy się już dyskusja nad projektem ustawy o szkolnictwie. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że stoimy nie już przed refomą szkoły, ale przed formalnym przewrotem. Stąd u jednych (np. u p. Smulikowskiego ze „Związku Naucz. S. P.“) entuzjazm, — u drugich niepokój. Entuzjazmują się zwolennicy „radosnej twórczości“, wychodzącej tak często na beztroskie burzenie, — niepokoją się zaś ludzie odnoszący się sceptycznie do wszystkich rewolucyjnych radykalizmów; a tych ostatnich nie brak nawet w obozie sanacyjnym.

Zainteresowanie projektem ustawy szkolnej powinno wzróść jeśli zwrócimy uwagę na parę charakterystycznych momentów, jak: — wniesienie projektu do sejmu bez zasiągnięcia opinji przedstawicieli nauczycielswa i społeczeństwa, — bliskość terminu, od którego nowa ustawa ma zacząć obowiązywać, — szerokie uprawnienia, których ustawa udziela ministrowi W. R. i O. P.

Jest rzeczą uderzającą, że rząd wniósł projekt szybko i nie wysłuchawszy opinji społeczeńswa. Z „Przeglądu Pedagogicznego“ (organu T. N. S. W.) dowiadujemy się, że w tej sprawie była u p. wiceministra Pierackiego delegacja T. N. S. W. Musiały być jednak powody tego pośpiechu jakieś bardzo tajemnicze, skoro pp. delegaci nie chieli ich zdradzić przed nikim, a „Przegląd Pedagogiczny“ ograniczył się do podania tej historji w następującym enigmatycznym komunikacie:

„Zarazem p. Wiceminister **wyjaśnił przyczyny**, dla których Ministerstwo WR. i OP. zdecydowało się wnieść projekty wyżej wymienionych ustaw (t. j. o ustroju szkoły i o szkołach prywatnych) na Radę Ministrów i do Sejmu **bez uprzedniego zasięgnięcia opinji organizacyj nauczycielskich i społecznych, oraz instytucyj powołanych ze względu na swe zadania do zabrania głosu w tej sprawie**“.

Jakie to jednak były przyczyny — nie wiadomo...! P. wiceminister „wyjaśnił“ je, ale nie można ich było podać do wiadomości społeczeństwa.

Spieszono się więc z wniesieniem projektu bardzo. Spieszy się rząd także i z ustaleniem terminu, od którego ustawa zacznie obowiązywać. Albowiem artykuł 59 projektu o ustroju szkolnictwa brzmi:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932“.

Pośpiech zadziwiający. Za równe pół roku weźmiemy się do — — — podstaw ustroju szkoły. Do burzenia!

Dalszym uderzającym momentem w projekcie jest przyznanie ministrowi W. R. i O. P. olbrzymich kompetencyj... Każdy rozdział projektu kończy się paragrafem: resztę załatwi minister W. R. i O. P. On będzie sam decydował o „zasadach zakładania szkół powszechnych“, o planie sieci szkolnej (art. 14), — o systemie egzaminów dla kursów dokształcających (art. 18), o granicy wieku dla poszczególnych stopni szkoły średniej (art. 23) i zawodowej (art. 33), — o „czasie trwania i organizacji“ szkoły dla wychowawczych przedszkoli (art. 38), liceów pedagogicznych, względnie pedagógjów, t. j. dzisiejszych seminarjów nauczycielskich (art. 41), dla zakładów, w których kształcić się będą nauczyciele szkól zawodowych (art. 45). Minister także będzie decydował „w drodze rozporządzenia“ (art. 53) o likwidacji zakładów „nie odpowiadających ustrojowi“. A na dobitek, jakby tamtego było zamało, dodano jeszcze

„Art. 55. — Niezależnie od uprawnień, nadanych Ministrowi w poszczególnych artykułach niniejszej ustawy, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ma prawo wydawać w drodze rozporządzenia przepisy wykonawcze, uzgadniające i przejściowe, które **okażą się niezbędne** dla wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa i przystosowania do niego dotychczasowych przepisów ustawowych.

Art. 59, ust. 4. — W przypadkach, w których przewidziano wydanie rozporządzeń przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, **przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń** do czasu zastąpienia ich nowemi rozporządzeniami“.

A zatem tak to będzie wyglądało, że z chwilą uchwalenia ustawy przez ciała ustawodawcze, cała sprawa nowej szkoły usunie się z pola widzenia społeczeństwa, natomiast zamknie się w czterech ścianach gabinetu p. ministra, którego ustawa wyposaża w pełne kompetencje arbitralnego dyktatora... Może teraz zrozumiemy, dlaczego **nikogo nie pytano o zdanie przed wniesieniem projektu do sejmu, — i dlaczego tak bliski wyznaczono termin, od którego ustawa zacznie obowiązywać.**

Wreszcie nie można pominąć jednego jeszcze momentu w projekcie: — kompletnego braku wskazówek co do ideału wychowawczego nowej szkoły.

Co parę atykułów czytamy o „wychowaniu“, — osobny artykuł mówi o celach wychowawczych szkoły powszechnej i średniej, — czytamy często o „wychowaniu państwowem“ lub „społeczno - obywatelskiem“. Są to jednak puste frazesy. Nie da się z nich żadna treść wycisnąć. Nie wiadomo więc, ku czemu, ku jakiemu ideałowi będzie nowa szkoła wychowywać młodzież. **Ani śladu wychowania religijnego. Nawet o wychowaniu moralnem zapomniano.** Zdaje się, że — jak wiele innych rzeczy — także i zasady wychowawcze będą zostawione kompetencji p. ministra, i że polskich katolików czeka nowy bój o szkołę, o kierunek wychowania młodzieży.

I to jest może najbardziej uderzający moment w projekcie ustawy szkolnej, mającej — podkreślamy jeszcze raz — wejść w życie z dniem 1 lipca b. r. W. Z.

PROTEST INWALIDÓW.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) W sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie odbyło się zgromadzenie inwalidów okręgu warszawskiego. Na zebraniu tem postanowiono za**protestować przeciwko zamierzonemu cofnięciu zaopatrzeń ze skarbu państwa dla lżej poszkodowanych inwalidów wojenych.**

POSTRZELONY W UCIECZCE.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) Patrol policyjny w Brwinowie pod Warszawą zauważył **dwu ludzi z tłumokami**, którzy na wezwanie, by się zatrzymali, **poczęli** uciekać. Policjanci **postrzelili jednego z uciekających, drugi zbiegł.** Ranny podczas przewożenia do szpitala zmarł w wagonie.

„Napaść zjednoczyła całe Chiny“.

Przygotowania do dalszych walk w Szanghaju,

Londyn, 1 lutego. Donoszą z Szanghaju, że przybyły tam dziś **nowe transporty wojsk japońskich. Do Nankinu przybyło dziś z Szanghaju 5 japońskich kontrtorpedowców, co wywołało wśród ludności wielki popłoch, gdyż rozeszła się pogłoska, że okręty będą ostrzeliwały miasto. Wielu mieszkańców opuszcza stolicę i wyjeżdża wgłąb kraju. Tymczasem czynione są przygotowania obronne. W różnych punktach miasta poustawiano baterje obronne przeciw samolotom wokół miasta wybierane są rowy strzeleckie.** Tak ze strony chińskiej, jak japońskiej ogłaszają że kroki nieprzyjacielskie nie zostaną podjęte, jedynie w tym wypadku, gdyby jedna ze stron sprowokowała je. **Jeden strzał wystarczy, aby i tam rozgorzały walki.** Chińska partja narodowa wydała do ludności odezwę, w której oświadcza, że **napaść wojsk japońskich zjednoczyła całe Chiny.** Walka z najeźdźcą jest dla Chin wojną świętą. **Silna flota japońska może mieć przewagę nad armją chińską tylko w okolicach nadbrzeżnych, jednak w głębi kraju Japończycy musieliby ponieść bezwzględną klęskę.** W dalszym ciągu odezwa głosi, że rząd chiński przesłał Lidze Narodów nową notę, w której żąda energicznego wystąpienia przeciw Japonji.

Koncentrują 50 tys. żołnierzy.

Paryż. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Tokio, plan operacyjny Czang-Kai-Czeka polega na 1) **skoncentrowaniu** w okolicy Szanghaju 50.000 żołnierzy 19-tej armji, oraz 3.000 szeregowców 3-ciej dywizji gwardji, 2) sprowadzeniu do Nankinu 40 samolotów, 3) przeprowadzeniu pod pozorem biernego oporu powszechnej mobilizacji, po której będzie można bezpośrednio przystąpić do ofenzywy przeciw Japonji.

Rosja protestuje.

Tokio. (PAT). Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Karachan, zawiadomił **ambasadora japońskiego** w Moskwie, że Sowiety będą zmuszone założyć protest na wypadek wkroczenia wojsk japońskich do Charbina. Protest ten — jak sądzą — będzie miał charakter ściśle techniczny, wobec tego, że **Sowiety zgodziły się już udzielić zezwolenia na transport wojsk japońskich na południowym odcinku kolei wschodnio-chińskiej.** Z Charbina donoszą, że władze wojskowe poleciły znacznej części wojsk japońskich w Mandżurji udać się w kierunku Charbina z uwagi na poważną sytuację, wytworzoną, na skutek akcji wojsk **Ting-Czao, komendanta straży na kolei wschodnio-chińskiej.**

KRĄŻOWNIKI W DRODZE.

Szanghaj. (PAT) Krążownik brytyjski „Berwick“, na którego pokładzie znajduje się 800 żołnierzy, opuścił Hong-Kong w drodze do Szanghaju. Inne okręty wojenne stoją w pogotowiu.

Francja za przywróceniem protokołu genewskiego?

Londyn, 1 lutego. Specjalny sprawozdawca „Timesa“ w Paryżu dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że stanowisko Francji na konferencji rozbrojeniowej będzie się opierać na tezie wyznawanej stale przez Francję, tj. najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie. Wszelkie propozycje francuskie w sprawie ograniczenia zbrojeń będą uzależnione od stworzenia systemu wzajemnej pomocy międzynarodowej dla państw zagrożonych lub zaatakowanych. Sprawozdawca dodaje, że obecność Paul-Boncoura na konferencji rozbrojeniowej wskazuje na to, iż **Francja dążyć będzie do przywrócenia prawomocności protokołowi genewskiemu z r. 1924.**

Przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej.

Genewa 1 lutego. Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa otwarta zostaje — jak generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje — jutro po południu o godzinie 4.30. Inauguracyjne posiedzenie ograniczy się do załatwienia wszelkich formalności. Dyskusja rozpocznie się nie wcześniej, jak z końcem tygodnia.

Incydent w dniu imienin p. Prezydenta,

Warszawa 1. 2. (Telef. wł.) Sekretarjat Bezpartyjnego Bloku w Łomży ogłosił następujący komunikat: Z okazji imienin Prezydenta Rzplitej i z powodu przypadających w tym dniu tzw. małych feryj łomżyńskie władze szkolne zarządziły, ażeby młodzież wzięła udział w nabożeństwie na intencję Prezydenta Rzplitej dn. 30 ub. m. Ponieważ księża nauczyciele religji odmówili odprawienia nabożeństwa, powołując się na zakaz łomżyńskiej Kurji Biskupiej, nabożeństwo to odbyło się 30 ub. m. w b. kościele garnizonowym. odprawione przez kapelana wojskowego ks. Ludwika Bryduckiego. Podobny wypadek zachodzi w Łomży po raz czwarty.

Powyższy komunikat sekretarjatu B. B. nie daje jasnego poglądu na przyczyny odmowy odprawienia nabożeństwa przez duchowieństwo w Łomży. Wydaje się nam jednak. że w czasie „feryj“ nie można młodzieży szkolnej zmuszać do brania udziału w uroczystościach szkolnych. — Uw. Red. „Gł. N.“

Warszawa, PAT. W dniu dzisiejszym. jako w dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej Polskiej. na wszystkich domach i gmachach państwowych wywieszono flagi o barwach narodowych.

———X———

SUKCES HOKEJOWCÓW.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) Polska drużyna **hokejowa**. która wyjechała na zawody olimpijskie do Ameryki, rozegrała mecz z drużyną **Rot Island Scarlets Providence.** Drużyna nasza **pokonała przeciwnika** w stosunku **3 : 2.**

Wieś stawia opór sekwestratorom.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) Do włościanina Walka pod Częstochową **przybył komornik.** by dokonać zajęcia różnych objektów za **zaległe podatki.** W mieszkaniu Walka, **protestującego przeciwko dokonaniu zajęcia,** zebrało się kilkunastu włościan, którzy **przybrali wobec komornika groźną postawę.** Wezwano policję i dopiero wtedy włościanie ustąpili.

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ NADAL SŁABSZE.

Sytuacja na giełdach krajowych utrzymuje się bez zmian. Obroty są nadal minimalne. W ub. tygodniu pożyczki państwowe osiągnęły lekkie wzmocnienie natomiast listy zastawne utrzymywały się na dotychczasowym poziomie. Zapotrzebowanie dewiz i walut na giełdzie warszawskiej było mniejsze. Cały przydział uskutecznił Bank Polski. Dewizy amerykańskie osiągnęły niewielką zwyżkę.

Na giełdzie nowojorskiej pożyczki polskie uległy dalszej zniżce. W dniu 27. bm. notowano: 8% pożyczka dillonowska 53,50, 7% stabilizacyjna 53.

———:000:———

Warszawa. 1. 2. (Telef. wł.) Podczas losowania premjowej **pożyczki budowlanej** główna wygrana 250.000 zł. padła na nr 297.712, 50.000 zł. na nr 273.164, po 10.000 zł. wygrały nry: 29.705, 186.064, 638.162, 672.618 628.054 960.071, 254.695, 323.356, 753.556, 295.984.

O czem piszą inni?...

P. P. S. a ustawa małżeńska.

Atakiem „Wiadomości Literackich“ (p. Boya-Żeleńskiego, p. Słonimskiego i in.) na PPS., że nie chce mocniej poprzeć agitacji **za nowym projektem ustawy małżeńskiej**, zajmuje się w „Robotniku“ poseł Niedziałkowski... Broni on PPS. przed zarzutem, jakoby doszło do jakichś „szacherek“ między nią a katolickiemi ugrupowaniami.

„Z akuratnie równą dozą słuszności — pisze p. Niedziałkowski — mógłby ktoś inny podejrzewać, że kampanja antyklerykalna Boya-Żeleńskiego — to „złośliwa dywersja sanacji“ zmierzająca do tego, by skierować gniew i niezadowolenie demokracji polskiej na tory jakiegoś ‚Kulturkampfu‘; Boy i Słonimski byliby w tej koncepcji „nieświadomem narzędziem“ w rękach sprytnych dyplomatów z któregoś tak II Oddziału“.

„Dla nas — pisze p. Niedziałkowski o PPS. — są one (sprawa projektu ustawy małżeńskiej i odżywania „klerykalizmu“) zjawiskami pochodnemi, wtórnemi w porównaniu do zagadnienia podstawowego, do zagadnienia „sanacyjnego“ systemu rządzenia. My wcale nie sądzimy że poza Brześciem nie istnieją żadne inne sprawy. Owszem, istnieje ich mnóstwo. Ale w Brześciu, jako zagadnieniu, skoncentrował się cały problem praworządności w Polsce, a problem praworządności — to zarazem pytanie decydujące o jutrze — pytanie, które brzmi: czy unikniemy katastrofy? Zresztą i sprawa Brześcia — to także zjawisko pochodne. Niewątpliwie! istnieje w Polsce pochód klerykalizmu, i to jest niebezpieczeństwo bardzo duże; ale zadanie tysiąc razy poważniejsze i trudniejsze — to skierowanie rozwoju Rzeczypospolitej na drogi demokracji, wolności i prawa właśnie dziś, w okresie powszechnego załamania gospodarczego, w okresie, gdy pękły ściany gmachów kultury i moralności w życiu publicznem. Trudno więc wymagać by ruch socjalistyczny skierował główny swój wysiłek na „wojnę z biskupami“, skoro walka rozstrzygająca toczy się na zupełnie innym odcinku.

I dziś — stoimy w obliczu **burzy**; nie mielibyśmy racji poświęcając całą energję łataniu dachu przed klerykalnym „kapuśniaczkiem“.

Dlaczego opozycja nie „współpracuje“?

„Czas“ oburza się na opozycję w sejmie, że nie zgłasza poprawek do budżetu. Nazywa to „strajkiem“ opozycji.

„W okresie — pisze — niesłychanie dla państwa ciężkim stronnictwa opozycji wyzyskują Izby tylko dla celów agitacyjnych. Toteż nieraz trzeba będzie przypomnieć, gdzie i kiedy należy, że takie traktowanie parlamentu jest najlepszą metodą podkopywania jakże wątłej wiary w rację jego istnienia“.

Są to kpiny ze zdrowego rozsądku... Jakże ma opozycja współpracować z rządem, jeśli od tego jest tylko jedno stronnictwo. Jakże opozycja ma zgłaszać poprawki do budżetu, jeśli centralny organ sanacji, „Gazeta Polska“, ogłosił na początku dyskusji budżetowej, że opozycja skazana jest na rolę „biernego świadka“?... I teraz „Czas“ po tem wszystkiem ma odwagę wytykać opozycji, że nie zgłasza poprawek.

Pociesza się jednak „Czas“, że mimo wszystko ta abstynencja opozycji ma swoją dobrą stronę. Oto BB. dzięki niej uczy się pracy w parlamencie.

„**Ten klub** — pisze „Czas“ — który jedynie pracuje realnie, na którym cięży cały ciężar pracy — **uczy się szybko** (a trzeba zawsze pamiętać jak wielu członków klubu BBWR. jest nowicjuszami w pracy parlamentarnej). Jeden z wybitnych senatorów zwrócił niedawno uwagę na interesujące zjawisko, iż w parlamencie, w którym rząd ma oddaną sobie większość — żaden wniosek rządowy nie staje się ustawą bez daleko nieraz idących zmian i poprawek. BBWR uczy się nietylko jak popierać rząd — to czynił już w poprzednim sejmie — ale także, jak rzeczowo krytykować rząd i jak realnie współpracować“.

No, więc — wszystko w porządku. Dzięki abstynencji opozycji klub BB. „uczy się“ pracować. Po cóż więc pretensje „Czasu“?

Jaworowski i Moraczewski, „przyjaciele“

Od dłuższego czasu panuje nieprzyjaźń między dwoma sanacyjnymi przywódcami robotniczymi: Jaworowskim i Moraczewskim. Nieprzyjaźń ta przechodzi dziś w otwartą wojnę... W ostatnim numerze „Walki“ (p. Jaworowskiego) spotykamy takie piękne i pachnące określenie obozu p. Moraczewskiego:

„Ferajna faszystowsko-solidarystycznego ZZZ“, — „bujanie solidarystyczne“, — „pragnęli z całych sił ułowić ryby w mętnej wodzie“. — „prowokowanie robotników do wzajemnych bójek“, — „**zbiry bebeckie**“. — „siły moralnej nigdy u solidarystów nie było“.

Hitler — niegroźny (?)

P. Wł. Studnicki ma oryginalny pogląd na stosunek Niemiec do Polski. W tej chwili lekceważy sobie niebezpieczeństwo hitleryzmu.

„Zbliżające się zwycięstwo Hitlera wywołuje pewne zaniepokojenie w Polsce, a nawet w Europie.

Bardzo często spotykamy opinję, że jak tylko hitlerowcy przyjdą do władzy, zaraz nastąpi napad na t. zw. korytarz pomorski. W rzeczy samej, hitlerowcy są najbardziej bojową grupą w Rzeszy niemieckiej, lecz — **kierunek Hitlera jest dla nas mniej niebezpieczny, niż polityka Stresemanna.** Stresemann skierował energję państwa niemieckiego ku sprawie korytarza pomorskiego. W tej kwestji skoncentrowały się dążności Niemiec do odzyskania dawnego stanowiska międzynarodowego. Hitler nierezygnuje z Alzacji i Lotaryngji: pragnie on restytucji stanu posiadania Niemiec. Sprawa jednak odszkodowań i sprawa uzbrojenia Niemiec są to dla niego podstawowe kwestje, są to sprawy godności narodowej Niemiec, ich niepodległości“.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Tocząca się wojna chińsko-japońska odbiega bardzo od ogólnie przyjętych i normalnych jeśli się tak można wyrazić sposobów prowadzenia wojny.

KTO PRAGNIE WOJNY?

Przedewszystkiem działania wojenne zaczęły się bez formalnego wypowiedzenia wojny. Niewiadomo nawet, czy w ub. piątek rząd nankiński rzeczywiście wypowiedział wojnę. Wiadomość o wypowiedzeniu wojny została podana przez bardzo poważne agencje (np. Reutera), ale postępowanie Chin nakazuje przypuszczać, że jednak Nankin wojny nie wypowiedział albo też nie rozumie, co w stosunkach międzynarodowych oznacza wypowiedzenie wojny. Nadal bowiem liczą Chiny na pokojowe rozstrzygnięcie zatargu w Genewie, a w samym Szanghaju walki chwilowo osłabły. Być może zatem, że wiadomość o formalnem wypowiedzeniu wojny była przedwczesną. Jej źródłem mogła być **żądza sensacji albo też pewne machinacje giełdowe.** Gdy wybucha wojna, to niektóre papiery idą w górę, inne spadają. Sprytni aferzyści, którzy doskonale znają stan rzeczy, mogą w takich chwilach dużo zarobić przy nabywaniu i sprzedaży akcyj przedsiębiorstw budujących okręty, produkujących armaty, amunicję etc. Zaraz po zbombardowaniu Szanghaju pojawiła się gdzieś opinja, że Stany Zjednoczone nie będą mogły energicznie wystąpić, bo mają zbyt słabą flotę na Pacyfiku. Łatwo wyobrazić sobie dalszy przebieg tej przejrzystej gry. Prasa amerykańska domagać się będzie od rządu, by więcej dbał o bezpieczeństwo Ameryki i jej obywateli w Chinach **a rząd postanowi zamówić nowe krążowniki, łodzie podwodne, lotnikowce etc.** Na tem można zarobić tak olbrzymie sumy, że opłaci się wydać nawet setki tysięcy dolarów na tendencyjną propagandę i przesadzanie poważnych już zresztą rozmiarów walk i niebezpieczeństwa, jakie wynikają stąd dla pokoju świata.

DALEKI WSCHÓD A ROZBROJENIE.

Zresztą nietylko Stany Zjednoczone są tu zainteresowane. Anglja również ma swe interesy na Dalekim Wschodzie i też musi mieć silną flotę celem obrony swych obywateli w Szanghaju czy gdzieindziej, Francja także nie może być obojętnym widzem, Rosja nie będzie mogła się rozbroić, jeśli sprawa Mandżurji nie zostanie wyjaśniona, a czyż w takim razie może się rozbroić Europa? I znów niektórzy ludzie wyciągną wniosek, że zamiast rozprawiać w Genewie o rozbrojeniu trzeba zamówić nowe pancerniki, armaty, samoloty i dać zarobek przemysłowi wojennemu.

Licząc się jednak z tem, że wypadki na Dalekim Wschodzie będą specjalnie wyzyskiwane przez różnych „rekinów kapitalizmu“ i przeciwników rozbrojenia trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w gruncie rzeczy wojna Chin z Japonją już się toczy a **sytuacja może się jeszcze bardziej zaostrzyć.**

Japonja bowiem prowadzi bardzo śmiałą i ryzykowną grę. Nie lęka się popaść w zatarg z dwoma mocarstwami: z Sowietami i Stanami Zjednoczonemi.

ZATARG O KOLEJ W MANDŻURJI.

Rosja z ogromną uwagą śledzi rozwój wydarzeń w Mandżurji. **Kraj ten znajduje się już faktycznie w rękach Japonji.** Od 18 września ubiegłego roku wojska japońskie posuwały się naprzód z niewielkiemi tylko przerwami. Jeśli się cofnęły w jednem miejscu o dwa kroki, to po to, by nazajutrz w innej stronie zrobić dziesięć. **Południowa Mandżurja z miastami Mukdenem i Kirinem jest już bardzo mocno obsadzona przez dywizje japońskie.** W środkowej Mandżurji w okolicach Cziczikaru i Charbina operuje jedna dywizja japońska i jak dotąd odnosi zwycięstwa nad wojskami generałów chińskich. Tędy przebiega linja kolejowa łącząca Syberję z Władywostokiem, której administracja znajduje się w rękach Chińczyków i Rosjan. Otóż **poseł japoński w Moskwie zawiadomił rząd Sowietów, iż Japonja zmuszona jest wykorzystać tę linję dla swych transportów wojskowych.** Ale samowolne zabieranie pociągów i wysyłanie transportów rozpoczęli Japończycy wcześniej, niż poseł Hirota zdążył to przedstawić Karachanowi. To też rząd sowiecki jest naturalnie bardzo dotknięty i podrażniony postępowaniem Japonji. Co gorsza, oddziały chińskie zaczęły niszczyć tory i mosty kolejowe. Nie mogąc obronić linji kolejowej chcą ją zniszczyć, by uniemożliwić Japończykom przesuwanie wojsk. Znając sposób postępowania Japonji należy przypuszczać, że wyśle ona do Mandżurji nowe dywizje, by silnie obsadzić linje kolejowe, na których jej zależy. Gdy będą dobrze strzeżone, bandy chińskie nie będą mogły ich psuć. Interes Rosji jest jednak odmienny. Jej chodzi o to, by Japończycy całkiem opuścili Mandżurję, a przynajmniej okolice kolei wschodnio-chińskiej, bo wtedy Chińczycy nie będą mieli powodu wysadzać mostów kolejowych. Sprzeczność poglądów jest więc oczywista.

BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH.

W Szanghaju Japonja zgromadziła już około czterdzieści jednostek morskich. Powodem krwawych walk i bombardowania były antyjapońskie demonstracje i bojkot towarów japońskich. Japończycy uznali to za wystarczający powód do rozpoczęcia działań wojennych. Brutalne to postępowanie jeszcze bardziej rozjątrzy naród chiński. Teren walk może się rozszerzyć bardzo znacznie. Bo za zbombardowanie Szanghaju Chińczycy odpowiedzą niezawodnie demonstracjami w Nankinie, Kantonie i t. d. Jeśliby rząd japoński chciał wszędzie ukarać sprawców rozruchów antyjapońskich, musiałby nakazać obsadzenie a przynajmniej zbombardowanie Nankinu i Kantonu. Bojkotu uniemożliwić nie potrafi, bo przecież nawet po obsadzeniu jakiegoś miasta, trudno zmusić jego mieszkańców, by kupowali towary japońskie.

BRUTALNOŚĆ JAPOŃCZYKÓW.

Zdaje się więc, że w miarę powiększania się rozmiarów walk handel japoński będzie ponosił coraz większe straty. Najlepszem wyjściem byłby apel do rządu chińskiego, by całym swym autorytetem wpłynął na zaniechanie bojkotu towarów japońskich. Teraz jednak po zbombardowaniu dzielnicy chińskiej w Szanghaju jest już na to zapóźno. Nie słyszy się o odwoływaniu bojkotu, natomiast **ostatnie wiadomości mówią o gromadzeniu wojsk chińskich celem wyparcia Japończyków z Szanghaju.** W piątek i sobotę walczono w niektórych punktach ze zmiennem szczęściem, coby wskazywało, że wojska chińskie były znacznie liczniejsze. Okres rozejmu obie strony wykorzystały sprowadzając posiłki. Przybyły już jednak także pancerniki amerykańskie i inne. Ich zadaniem jest ochrona życia i mienia Europejczyków i Amerykanów, mieszkających w dzielnicy międzynarodowej a wystawionych na wielkie niebezpieczeństwo. Japończycy przyrzekli szanować neutralności koncesji międzynarodowej, ale zbłąkane pociski wpadły na teren koncesji a nieorjentujący się żołnierze japońscy też przekroczyli granice koncesji.

Obecnie siły mocarstw wystarczają już do obrony dzielnicy międzynarodowej, ale czy wystarczyłyby do rozdzielenia wojsk chińskich od japońskich, czy głos konsulów wzywających do pokoju, będzie wysłuchany, to wielkie pytanie.

S. S.

—:ooo:—

Zygzakowata polityka Stanów Zjedn.

JEDEN KROK NAPRZÓD — DWA KROKI W TYŁ.

Taktyka rządu Stanów Zjednoczonych nie ułatwia bynajmniej zadań politycznych rządów europejskich, a zwłaszcza rządu Francji.

Prezydent Hoover oświadczył ostatnio premjerowi Lavalowi, iż Stany Zjednoczone **nie uznają żadnej łączności między kwestją odszkodowań niemieckich, a kwestją długów wojennych w stosunku do Ameryki.** Prezydent podkreślił, że długi te zostały skonsolidowane od samego początku i że rząd Stanów Zjedn. przyjąłby bardzo niechętnie wiadomość o utworzeniu się jednolitego frontu europejskiego w sprawie moratorjum dla tych długów.

Ten sam prezydent Hoover wystosował 20 czerwca 1931 r. wezwanie do rządów europejskich, które rozpoczynało się od słów:

„Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje zawieszenie na przeciąg jednego roku płatności długów międzypaństwowych, odszkodowań wojennych, z wyjątkiem długów prywatnych“.

A czyż nie z tego samego gabinetu rządowego wyszło 25 października 1931 r. wspólne oświadczenie, podpisane przez prez. Hoover'a i premjera Lavala, w którem czytaliśmy:

„Co się tyczy zobowiązań międzypaństwowych, oświadczamy, iż przed upływem moratorjum rocznego może być zawarty układ, obejmujący okres depresji ekonomicznej co do którego obydwa nasze rządy poczynią wszelkie zastrzeżenia. Inicjatywa w kwestji tego układu winna wyjść od państw europejskich, głównie zainteresowanych w tej sprawie“.

W ten sposób prezydent Hoover uznał wagę i moc zarówno planu Younga, jak i układu Haskiego, a wreszcie i planu Dawesa, który je poprzedzał. Prezydent godził się zatem z myślą, iż po podjęciu inicjatywy przez państwa europejskie trzeba będzie przystąpić na nowo do „uzgodnienia“ umów między Europą a Ameryką.

Tymczasem rządowi Stanów, o losie którego zadecydują niedługo wybory, nie śpieszy się z przedłożeniem swym wyborcom prezentu w postaci anulowania należności amerykańskich w sumie 5 miljardów dolarów, i to w chwili, gdy budżet Stanów wykazuje deficyt 2 miljardów dolarów. **Kongres** nie poszedł zatem za Prezydentem: **ratyfikował moratorjum, ale jednocześnie zastrzegł się przeciw anulowaniu długów lub ich rewizji.** To też prezydent i rząd wypowiadają się teraz nawet przeciw prolongacie dawnego moratorjum.

Jakże więc teraz się przedstawia i jaki ma sens ustęp z oświadczenia wspólnego „Hoover-Laval“ o możliwości nowego układu europejsko-amerykańskiego przed terminem wygaśnięcia moratorjum Hoover'a, t. j. przed lipcem b. r.?

Jak zwykle, tak i teraz, Stany Zjednoczone cofają się o dwa kroki w tył, uczyniwszy krok naprzód. Jak przedtem tak i teraz chowają się za parawanem doktryny Monroe.

Co ma uczynić Europa wobec rejterady taktycznej Stanów Zjednoczonych? Była mowa o konferencji pp. Laval'a i Mac Donald'a. Teza Mussoliniego jest znana. Stanowisko p. Brüninga — również. Wiadomo jakie pozycje zajęła Belgja i Mała Ententa.

Najwyższy czas zatem, aby zadecydować wreszcie, czy istnieją „długi międzypaństwowe“, czy istnieje „depresja ekonomiczna“, czy istnieje solidarność europejsko-amerykańska? Czas także, aby zadecydować, jakie znaczenie i jaki sens ma decyzja Komitetu Doradczego w Bazylei, uchwalona z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Stewart'a dnia 23 grudnia 1931 r.

Konferencja w Lozannie, o ile wogóle się odbędzie, bez względu na to w jakim terminie, będzie musiała się wypowiedzieć wreszcie w tych kwestjach bez osłonek.

Bez względu na procedurę, rząd **francuski musi oświadczyć i oświadczy, iż jego zdolności płatnicze są bezpośrednio** związane z otrzymaniem **należności i świadczeń** zagranicznych, **że wobec tego** Ameryka i Anglja otrzymają **od Francji tytułem spłaty długów tyle, ile wypłacą Niemcy Francji tytułem odszkodowań.**

Henri Bérenger, Senator Francji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

L U T Y.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Symbol wdzięczności narodu.

Pomnik Wdzięczności w Poznaniu, poświęcony Najśw. Sercu Pana Jezusa jest jeszcze niewykończony. Brak pieniędzy opóźnia sfinalizowanie wielkiego dzieła, wspaniałego pomnika, pomyślanego jako symbol wdzięczności Narodu Polskiego wobec Boga. Postać Chrystusa ma stanąć na miejscu, na którem dawniej wznosił się pomnik osławionego Bismarka. Komitet budowy pomnika zwraca się do społeczeństwa z prośbą o ofiary, które nadsyłać można do Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, za blankietem P. K. O. na konto nr. 207.470.

Samobójstwo z powodu kłopotów materjalnych.

W osadzie wojskowej w Połonce, w powiecie łuckim, popełnił samobójstwo przez otrucie się kwasem solnym **65-letni administrator**, Antoni Porowski. **Należał on do bardzo dobrych i wzorowych gospodarzy.** Przyczyną tragicznego kroku były kłopoty materjalne. Przed śmiercią Porowski przygotował sobie deski na trumnę, sporządził spis inwentarza, testament i wydał pisemne zlecenie, tyczące się pogrzebu.

Złoto na cmentarzach.

Według obliczeń Związku lekarzy dentystów w Państwie Polskiem na cmentarzach polskich leży około 5 wagonów złota. Obliczenie to oparte częściowo na danych statystycznych, wychodzi z założenia, że **przeciętny inteligent, umierając, ma około 11 do 13 gramów złota w ustach.** Ponadto w okresie okupacji zwyczaj złotych koronek i mostków rozpowszechnił się również wśród ludu wiejskiego Złote roboty dentystyczne, przeważnie ze złota najwyższej próby, znane są już w Polsce od lat conajmniej trzydziestu kilku. Z pół miljona ludzi, umierających przeciętnie rocznie w Polsce przynajmniej 180.000 ma owe 11 do 13 gramów złota w ustach. **Daje to około 2 miljonów gramów, czyli 2 tony, co przez 30 lat mogło utworzyć zgórą 50 ton, tj. około 5 wagonów złota**, liczba mogąca wpłynąć na kurs niejednej waluty świata.

Na samych Powązkach, gdzie od roku 1836 pochowano około pół miljona ludzi. **leży około 3000 kg. złota**

——:oOo:——

OSTROMECKO WYSYCHA. Jedyne na całem Pomorzu źródło mineralne szczawo-alkaliczne w Ostromecku pod Chełmnem zaczęło w ostatnim czasie częściowo wysychać.

——oOo——

Z Sanoka.

Wiec w kwestji żydowskiej.

Dnia 24 stycznia odbył się w Sanoku wiec w kwestji żydowskiej. który przybrał charakter potężnej manifestacji narodowej. Potrzeba rozpoczęcia akcji bojkotowej dawała się tem bardziej odczuwać. że wpływy żydowskie są tu b. silne.

Na zebranie. zwołane przez kolegów szkolnych ś. p. Wacławskiego. przybyła tłumnie publiczność, wypełniając szczelnie główną salę „Sokoła“. przedsionek i szatnię. Jedni z pierwszych przybyli bezrobotni i... komuniści Wśród ogólnego napięcia wiec zagaił p. Kędzior Jan, poczem ukonstytuowało się Prezydjum w osobach pp. Fr. Szweda. B. Zająca i p. Radwańskiego.

Referaty wygłosili: p. B. Bahyrycz o umysłowości, etyce i szkodliwych wpływach żydostwa; p. W. Lipiński o historji żydów w Polsce; p. Szwed o praktycznej stronie przeprowadzenia bojkotu, oraz o powodach. przebiegu i znaczeniu manifestacyj akademickich.

Wywody mówców publiczność często przerywała burzliwemi oklaskami. a w czasie omawiania szczegółów zamordowania ś. p. Wacławskiego — kilka osób płakało. Nastrój ogólny udzielił się nawet tym, którzy dla rozbicia zebrania zostali nasłani.

W rezolucjach uchwalono: powszechny bojkot żydów. organizować placówki współdzielczo-gospodarcze, żądać ograniczenia szynków. domagać się wprowadzenia na uniwersytetach „numerus clausus“ i t. p.

Sposoby ratowania łodzi podwodnych.

Ostatnia katastrofa angielskiej łodzi podwodnej „M 2“ nasuwa na myśl te liczne szeregi ofiar, jakie morze pochłonęło z pośród załóg łodzi podwodnych. Żegluga podwodna datuje się na większą skalę właściwie dopiero z okresu wojny światowej, która doprowadziła rozwój techniki w żegludze podwodnej do wysokiego poziomu, udoskonalonego zdobyczami powojennemi. Łodzie podwodne jako środek walki. wprowadziły pierwsze Niemcy, które już mają na sumieniu zastosowanie jeszcze jednej, potępionej układami międzynarodowemi broni, mianowicie gazów bojowych.

Wysłali oni w czasie wojny światowej na oceany około 400 tych jednostek bojowych o stale zwiększającym się tonażu. który dochodził do tysiąca ton. Dzisiaj tonaż największych łodzi podwodnych dochodzi do trzech tysięcy ośmiuset ton. Tem też tłómaczyć należy. że wojna łodziami podwodnemi nie pochłonęła procentowo tak wielkiej liczby ofiar. jak obecnie w warunkach pokojowych. gdyż przy większym tonażu liczba załóg, które w chwili katastrofy idą na dno, jest znacznie większa.

W czasie wojny światowej zatonęło około 50 procent niemieckich łodzi podwodnych, t. j. mniejwięcej 200 jednostek, od chwili zaś zakończenia ogółem **poszło na dno w wyniku nieszczęśliwych wypadków 16 łodzi różnych bander.** Mianowicie uległo katastrofie 5 amerykańskich. 5 angielskich (wraz z łodzią „M 2“), dwie włoskie. dwie sowieckie, jedna francuska i jedna japońska.

Niektóre z tych łodzi udało się uratować. Ratowanie uległych katastrofie łodzi podwodnych jest połączone z licznemi trudnościami. Dla zilustrowania wystarczy przypomnieć przyrządy. przy pomocy których udało się w roku ubiegłym wydostać ośmiu marynarzy, należących również do załogi łodzi podwodnej angielskiej „Posejdon“. Korzystali oni z przyrządu ratunkowego. który stanowił rodzaj połączenia kamizeli do pływania oraz przyboru do oddychania.

Tego rodzaju przyrząd ratowniczy nosi się zazwyczaj na plecach. Zawiera on małą butelkę tlenu, przy pomocy którego uzupełnia się służące do oddychania powietrze oraz pewną ilość potasu, służącego do oczyszczenia zużytego już powietrza.

Zaopatrzona w ten przyrząd ratowniczy załoga wymyka się z zatoniętej łodzi podwodnej przez otwory zewnętrzne tej łodzi. Aby otwarcie takiego otworu umożliwić, przestrzeń, znajdująca się przed nim, poddaje się bardzo silnemu ciśnieniu powietrza. zależnemu oczywiście od głębokości, w jakiej się dana łódź podwodna znajduje. W tym wypadku ciśnienie takie winnoby wynosić 2.7 atmosfer.

Dzięki temu otwiera się łuka łodzi podwodnej, a wdzierającą się przez nią wodę wypycha nagromadzone tam powietrze, które jednocześnie porywa także w górę szukającego tą drogą ratunku człowieka.

Wydobyty w ten sposób z łodzi podwodnej członek załogi siłą ciśnienia wodnego posuwa się szybko ku górze, a gdy dojdzie już blisko powierzchni wody, może płynąć. Zazwyczaj zapas tlenu zupełnie na taką krótkotrwałą podróż wystarcza. Jednakowoż ten sposób ratowania się nie jest pozbawiony pewnych niebezpieczeństw. czego dowodem jest fakt, że z owych ośmiu ludzi „Posejdona“, którym udało się wydostać z łodzi. tylko sześciu pozostało przy życiu.

Z całego świata.

Dunikowski nie jest oszustem.

Orzeczenie ekspertów angielskich.

Stan zdrowia Dunikowskiego, który już od dłuższego czasu jest niepomyślny, obecnie **pogorszył się.** Dunikowski jest bardzo przygnębiony zastosowaniem wobec niego od dwóch tygodni obostrzonego aresztu. Obrońca Dunikowskiego udał się do sędziego Ordonneau celem poinformowania się, kiedy ostatecznie odbędzie się doświadczenie, od którego wyniku zależy dalszy los Dunikowskiego. Rzeczoznawcy francuscy mieli — jak wiadomo — na własną rękę przeprowadzić doświadczenia, tymczasem jednak **postanowili zaprosić swoich kolegów londyńskich: prof. Levego, jego asystenta dra Westa oraz prof. Orengo, zainteresowanego finansowo** w tej sprawie do wzięcia udziału w doświadczeniu. Wymienione osoby przybyły już do Paryża z wyjątkiem chorego prof. Levego. Wobec tych trzech ekspertów Dunikowski swego czasu demonstrował swój wynalazek w Londynie. Według orzeczenia ekspertów **wszelkie oszustwo ze strony Dunikowskiego jest wykluczone.** Zaznaczyć należy, że dr. West i p. Orengo są zainteresowani finansowo w sprawie wynalazku Dunikowskiego.

Sir Eric Drummond



ustąpił ze stanowiska generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Żywność z Polski dla bezrobotnych Polaków we Francji.

Do Havre'u przybył pierwszy transport żywności z Polski, zebranych na rzecz tutejszych bezrobotnych. Z powyższego transportu około **5 ton produktów żywnościowych, składających się z kaszy, mąki, ryżu, słoniny, grochu i fasoli** zostało przekazanych głównemu komitetowi pomocy bezrobotnym w północnej Francji, które za pośrednictwem komisyj rozdzielczych przekazane zostaną poszczególnym ośrodkom pożywienia bezrobotnych i ich rodzin. — Główny komitet pomocy bezrobotnym rozpoczął podobną akcję zbierania datków w naturze wśród tutejszego kupiectwa i społeczeństwa oraz odpowiedniego ich rozdziału. Pozatem zarząd głównego komitetu czynnie zajmuje się sprawą organizowania schronisk noclegowych dla tych bezrobotnych, którzy nie posiadają dachu nad głową. i nie mogą być z braku środków wysłani do innych okręgów lub do Polski.

Czy możliwy jest przelot nad Himalajami?

Z Kalkuty donoszą o dwukrotnych próbach przelotu ponad Himalajami znanej lotniczki niemieckiej, Alli Beinhorn. Przy pierwszej próbie miała ona z sobą pasażera i wzniosła się na wysokość 4.500 mtr. Po raz drugi **osiągnęła sama wysokość 5000 metrów** i przeleciała blisko masywu Mount Everest. Lotniczka sądzi, że osiągnęłaby większą wysokość, gdyby zabrała mniej bagażu oraz gdyby była zaopatrzona w aparat, ułatwiający oddychanie na wysokości 8.882 mtr. Uważa ona za możliwe przelecieć nad najwyższą górą świata, — Mount Everest na innej, specjalnej maszynie, dostosowanej do silnych wiatrów, wiejących w Himalajach.

LISTONOSZE WIEDEŃSCY UZBROJENI W PAŁKI GUMOWE.

W Wiedniu wydarzały się często w ostatnich czasach napady na listonoszów, odnoszących pieniądze. W związku z tem, dyrekcja poczty postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszów w pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Jednocześnie zaś listonosze przechodzą kurs dżiudżitsu, aby wyćwiczyć się w chwytach obronnych w razie napaści.

———o———

WNUK RABINDRANATHA TAGORE NA STUDJACH W LIPSKU. W lipsku bawi na studjach wnuk słynnego poety indyjskiego Rabindranatha Tagore, 20-letni R. Ganguty. Młody ten arystokrata indyjski pozostać ma w Lipsku przez okres 1 roku, by bliżej **zapoznać się z tajnikami sztuki graficzno-księgarskiej i drukarskiej.** Ganguty przebywał już krótki czas w Monachjum i Mainzu, gdzie współpracował również nad światowem wydawnictem dzieł Goethego.

KRADZIEŻ OBRAZÓW W MOSKWIE. Na wystawie Wydawnictw Rządowych w Moskwie skradziono 27 płócien znanego malarza Borysowa. Dotychczas nie natrafiono na ślady przestępców. **Borysow zamierza wnieść skargę o odszkodowanie w wysokości 80.000 rubli.** Jest rzeczą charakterystyczną, że skradzione zostały wyłącznie dzieła Borysowa.

NOWA KOPALNIA ZŁOTA. W pobliżu Baguio na wyspie Luzon (Filipiny) odkryto niezmiernie bogate złoża złota. Z tony tej rudy **można wydobyć złota wartości dwu do trzech tysięcy dolarów.** Wobec tego odkrycia, wyspy Filipińskie, zajmujące dotychczas dziesiąte miejsce wśród państw produkujących złoto, mogą zająć szybko jedno z miejsc przodujących.

Z teatru im. Słowackiego.

„Pan naczelnik — to ja“, krotochwila w 3 aktach Edwarda Moncey'a.

Zabawna, bezpretensjonalna farsa — wystawiona przed laty w Krakowie w teatrze „Bagatela“, kiedy to ta placówka Melpomeny świeciła takiemi gwiazdami sceny jak I. Kozłowska, Jan Nowacki, M. Malicka, A. Węgierko i inni — dziś nawet z miłym gościem warszawskim, p. Antonim Fertnerem, leży zaledwie tylko w sferze przypomnień. Ustawiczne wesołe, pocieszne nieporozumienia polegające na zręcznem przeplataniu „qui pro quo“ pobudzają do śmiechu widownię, ale wraz przychodzi refleksja: jużeśmy to widzieli tam, w małym wesołym teatrzyku... i to do tego grano niegorzej. Siła humoru farsy Moncey'a leżała tym razem w grze pp: Antoniego Fertnera i Józefa Leliwy. Panu Fertnerowi jako gościowi ze stolicy, bawiącemu w Krakowie pierwszy raz, z urzędu należy się w recenzji pierwsze miejsce: grał włóczęgę, pełnego pomysłów wesołych, żartów śmiałych i ryzykanckich — czasem cynicznych, nie mówiąc już o niepotrzebnych, trywialnych. Sztuka p. Fertnera w tej właśnie roli, będąca z rzędu tych, które graniczą z estradą, zamykała się w tajemnicy szybkiego, jaknajszybszego tempa i błyskawicznem orjentowaniu się i dowcipnem odbijaniu ciosów atakujących w djalogu partnerów. Przy tem wszystkiem zdaje się, że artysta myśli ustawicznie o widowni — stąd wrażenie, że w grze jego więcej kontaktu z audytorjum, niż ze współgrającymi aktorami. Pan Józef Leliwa za to stworzył kapitalną kreaturę barona. I znowu jedna więcej rola żywa, prawdziwa, komiczna, subtelna a nadewszystko w niczem nie podobna do innych, zawsze świetnych ról tego artysty, weszła do albumu pana Leliwy. Po każdej scenie pociesznego barona zrywały się na widowni burze oklasków — salwy śmiechu. Kraków teatralny powinien być dumny z takiego komika jak właśnie p. Leliwa. P. P. Kostecka, Burnatowicz i Turski dzielnie dotrzymywali kroku w szybkiem tempie gry p. Fertnera — miłego warszawskiego gościa, którego dyrekcja naszego teatru szczęśliwie pozyskała na krótki już czas przechodzącego karnawału. Jedno tylko zastrzeżenie: można było wiele sytuacyjek i rażących na deskach teatru Słowackiego powiedzeń — skreślić.

Antoni Waśkowski.

Stosunki polsko-czeskie.

Miriam w Pradze.

Zenon Przesmycki-Miriam, który w grudniu z. r. święcił 70-lecie swego żywota, zaproszony został przez Czeskoslovensko-polsko Společnost do Pragi. Jest Miriam członkiem Czeskiej Akademji. Jemu zawdzięcza kultura słowiańska wytworne przekłady polskie dzieł czeskich mistrzów słowa, jak: Zeyera, Vrchlickiego, Brzeziny, Svatopluho Czecha, Czolakovskiego, Halka i Nendy. Na cześć polskiego gościa odbył się we czwartek 28 ub. m. w salonach Izby Handlowej (Obchodni Komora) wieczór, na którym prof. dr. Bohumil **Vydra** wygłosił prelekcję na temat: „**Zeno Przesmycki a Czeszi**“.

Na wszechnicach z weterynaryjną akademją jest 22.506, w technicznych szkołach wyższych 11.366. Stosunek zatem uniwersytetów do technik prawie 2:1. a w Polsce bodajże 5:1.

Polsko-czeski słownik chemiczny wydany został staraniem i polskiej i czeskiej organizacji chemików. „Król. Czeska Społecznost Nauk“ zakupiła dla swych członków egzemplarzy tego słownika za 5000 koron. **Pol.**

Czesko-polski Klub w Ołomuńcu pod przewodnictwem Ks. prałata Ledóchowskiego uchwalił wydać własnym nakładem książkę Dr. R. Fischera: „**Olomouc a Polaci**“, a w lutym br. urządzić czechosłowacko-polską akademję i koncert wokalno-muzyczny z udziałem p. **Jiraskowej-Peszkovej**, żony konsula ze Lwowa. Klub doprowadza nadto do skutku wyjazd ołomunieckiej opery do Morawskiej Ostrawy, gdzie zespół odegra Moniuszki „Halkę“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza

Największe na świecie złoża rudy radowej?



Powyżej widzimy pola, na których różdżkarz Franciszek Nigl z Górnej Austrji odkryć miał największe złoża rudy radu na świecie. Po lewej stronie małżeństwo Neulinger, do których należy pole radowe. Po prawej zaś różdżkarz Nigl.

Jak się powodzi renom w Alpach.

Od kilku lat prowadzi się próby zaaklimatyzowania rena w środkowej Europie w okolicach górskich. Rozpoczęto je w Bawarji na Zugspitze oraz w Alpach włoskich w parku narodowym Gr. Paradiso. Próba zaaklimatyzowania rena ma **nietylko znaczenie naukowe, ale i gospodarcze.** Może on służyć jako **zwierzę pociągowe, pozatem dostarcza mleka w ilości 200 do 300 litrów rocznie oraz mięsa i skóry.** Dla kultur drzewnych jest nieszkodliwy.

Reny sprowadzono do zaaklimatyzowania w Alpach włoskich z Norwegji w r. 1929 i w zimie tegoż roku umieszczono w specjalnej zagrodzie u wylotu tunelu Mt. Cenis. Stadko liczyło 7 sztuk: dwu czteroletnich samców i pięć około dwuletnich samic. **Reny szybko oswoiły się z nowem otoczeniem i ze zmienionemi warunkami.** Z początku żywiono je porostami, sprowadzanemi z Norwegji, później jednak przyzwyczaiły się one do siana i trawy. Stadko przebywało zarówno w nocy, jak i w dzień pod gołem niebem. Samice wydały młode, z których jedno zginęło zaraz po urodzeniu. **Młode czują się dobrze i rosną wspaniale.**

Gdy reny oswoiły się już z nowemi warunkami, jeden samiec uciekł z zagrody, by szukać paszy w górach. Powracał on wprawdzie parokrotnie do swych twarzyszy, lecz wkońcu zasmakował w wolności i **zagrodę opuścił na stałe. Kierownicza komisja parku narodowego uznała wtedy, że okres aklimatyzacji został przez reny przebyty z dodatnim skutkiem i zdecydowała się dać więcej wolności reszcie stadka, które przejściowo umieszczono w dolinie Valle Stretta, a następnie przeniesiono do parku narodowego Gr. Paradiso.** Od tego czasu reny **żyją zupełnie swobodnie, a mając paszy poddostatkiem,** nie tylko rozmnażają się zupełnie zadowalająco, ale i doskonale wyglądają: skórę mają cieńszą, i piękną, lśniącą sierść. Pewne szkody wyrządzają im kłusownicy oraz strzały artylerji.

——:o()o:——

Prasa i radio.

Z chwilą gdy kilka lat temu wkroczyło w życie współczesnego człowieka radjo, wydawcy pism codziennych z trwogą zaczęli patrzeć w przyszłość, uważając stację radjową i aparat odbiorczy za wrogów czytelnictwa. Aczkolwiek nie wszyscy wydawcy byli tego zdania, to jednak większość ich skłaniała się ku twierdzeniu, iż radjo będzie konkurentem prasy. Szybki rozwój radjofonji, która osiągnęła społeczeństwa wszystkich państw cywilizowanych, wykazał, iż przypuszczenia te były oparte na mylnych przesłankach.

Praca radjofonji i prasy — dziedziny na pozór bardzo bliskie, oddalają się od siebie przedewszystkiem dzięki różnym środkom technicznym, a przedewszystkiem formie docierania do słuchacza, czy czytelnika. Rzecz jasna, iż zakres działalności stacji oraz treść jej pracy obejmować musi życie i wszystko to, co się dzieje, co jest ruchliwe i aktualne, gdyż w przeciwnym razie programy radjowe byłyby nudne, a tem samem zrażały słuchaczów. **Aktualność i życie są więc bodźcami w pracy tak radjowej, jak i prasowej.**

Jednakże patrząc na statystykę audycji stacji nadawczych łatwo spostrzec można, że największy **procent audycyj poświęcany jest muzyce.** Ten więc ogromny dział w żadnym wypadku **nie ściera się z interesami prasy.** Następnym co do wielkości działem programowym audycyj radjowych są **odczyty i feljetony.** Tutaj mógłby już ktoś powiedzieć, że **odczyt — to artykuł w dzienniku, a feljeton** radjowy jest **równoznaczny z feljetonem** zamieszczonym w piśmie **codziennem.** Tak jednakże nie jest. Dlaczego?

Przedewszystkiem tak odczyt, jak i feljeton radjowy wymagają specjalnej formy przystosowanej do mikrofonu. Następnie zaś czytelnik pisma codziennego nie skrępowany jest programem radjowym, godziną, ani miejscem pobytu, podczas gdy radjosłuchacz chcąc wysłuchać jakiejś audycji musi się liczyć z temi okolicznościami. Niezmiernie ważny jest fakt, że czytelnik pisma może w każdej chwili wrócić do przerwanego zdania, czy też myśli, która mu się zdaje niejasna, podczas gdy radjosłuchacz musi chwytać słowa płynące na fali radjowej z całą uwagą, gdyż one nie wracają.

Z biegiem lat prasa pod wpływem przekonywującej praktyki przyszła do przekonania, iż **odczyt i feljeton radjowy nie stanowią dla niej żadnej konkurencji.** Pozostała jeszcze otwartą kwestja nadawania przez radjo **aktualnych wiadomości prasowych.** Sprawa ta była bastjonem, z za którego prasa ostrzeliwała radjo, uważając, iż ten dział pracy radjowej jest dla prasy codziennej bardzo groźny. I tu jednak w jednolitym do niedawna sądzie opinji prasy codziennej pokazały się pod naporem pouczającej praktyki rysy, także pogląd na tę sprawę nie jest już jednolity. Część wydawców twierdzi, iż **radjowe wiadomości prasowe są konkurencją dla prasy,** część zaś jest innego zdania. Nawet w Niemczech, gdzie prasa codzienna stoi bardzo wysoko, a czytelnictwo jest rozwinięte ogromnie, jest już coraz więcej wydawców przychylających się do zdania, że radjo nietylko jest konkurencją prasy, ale w dużym stopniu **przyczynić się może do wzrostu czytelnictwa.**

Niezmiernie ciekawe uwagi na ten temat znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Prasy“, organu Polskiego Związku Wydawców. W artykule poświęconym ogłaszaniu wiadomości prasowych przez radjo w Niemczech, korespondent pism polskich w Berlinie stwierdza, iż część wydawców niemieckich nie obawia się konkurencji radja. „Są oni zdania — pisze autor artykułu — że wysłuchanie przez wielomiljonowe rzesze słuchaczów niemieckich jakiejś wiadomości budzącej powszechne zainteresowanie, **przyczynia się do wzrostu czytelnictwa przez wzniecenie zainteresowania** wśród radjosłuchaczów do pism, podających z reguły materjał znacznie obszerniejszy i wszechstronniejszy, niż sucha notatka radjowa“.

Podawanie przez radjo krótkich, pozbawionych wszelkiego zabarwienia politycznego i szerszego omówienia informacyj prasowych nie powinno wywoływać obaw w sferach wydawniczych, gdyż radjo dążąc do podniesienia kultury przyczynia się do krzewienia czytelnictwa, a tem samem idzie po linji interesów prasy i książki.

Linja interesów dwóch potęg — radja i prasy — biec będzie zawsze równolegle.

Sport.

Wyniki niedzielnych zawodów sportowych

Kolesar (Wisła) zwyciężył w konkursie skoków rozegranym w Krynicy. Najdłuższy jego skok wynosił 44 m.

Warta poznańska urządziła w sali ośrodka W. F. w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, które zgromadziły około 60 zawodników. — Wśród konkurencyj rozegrano ciekawą sztafetę wahadłową 10 × 40 m., w której obok lekkoatletów wzięli udział piłkarze, hokeiści i pływacy. Z wyników na wyróżnienie zasługują: skok o tyczce — Adamczak 3.53 mtr. W skoku wdal — Nowak 656 mtr. W skoku wzwyż — Nowak 170 cmt.

Nowak, były zawodnik AZS Krakowskiego, startował poraz pierwszy w barwach Warty.

Hokeiści krakowskiej Makabi zremisowali we Lwowie z Lechją 0:0, oraz przegrali z Pogonią 5:1.

Rzeczy ciekawe.

GORĄCZKA ZŁOTA. — DUNAJ NOWEM KLONDYKE.

Kwestja wydobywania złota z łożyska Dunaju zajmuje już oddawna fachowców węgierskich. W czasie, gdy głód złota opanował wszystkie kraje, wyszukanie nowych źródeł żółtego metalu rozpala wyobraźnię. Łożysko Dunaju było już poddane szczegółowym badaniom i stwierdzono w trakcie doświadczeń, iż każdy metr sześcienny mułu dunajowego zawiera pół grama złota. Według obliczeń fachowców, z mułu Dunaju możnaby wydobyć złota za 20 miljardów pengö. Gorączka złota działa: fama o złotonośnej rzece przykuła uwagę finansistów zagranicznych; w Londynie, N. Jorku i Bostonie utworzyły się, jak donoszą pisma budapeszteńskie, trzy grupy finansowe, które mają zamiar podjąć eksploatację złota z mułu dunajowego przy zastosowaniu najnowszych metod technicznych.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 2: M. B. Gromnicznej.
Środa 3: św. Błażeja.
Środa 3: wschód słońca o godz. 7.33, zachód o godz. 16.56.

—o—

ŚWIĘTO M. BOSKIEJ GROMNICZNEJ. W dniu dzisiejszym wypada święto Oczyszczenia Najśw. Marji Panny, czyli Matki Boskiej Gromnicznej. Przypomina ono chwilę, kiedy Najśw. Marja Panna przybyła do świątyni jerozolimskiej dla zadośćuczynienia przepisom prawa Mojżeszowego i spotkało tam staruszka Symeona, który na widok Bożego Dziecięcia powiedział: „Światło na oświecenie pogan". Na tę pamiątkę kapłan w dniu dzisiejszym przed Sumą święci świece, zwane „gromnicami".

PROF. KONOPCZYŃSKI CZŁONKIEM SZWEDZKIEJ AKADEMJI NAUK. Szwedzka Akademja nauk i literatury wybrała członkiem Akademji znakomitego historyka polskiego Dr. Władysława Konopczyńskiego, profesora Uniw. Jag.

STAROSTA GALOTZY PRZENIESIONY DO KOSOWA. Minister spraw wewnętrznych zwolnił Zdzisława Galotzy'ego ze stanowiska starosty powiatowego żywieckiego i zamianował go starostą powiatowym kosowskim w 1o tychczasowym VI. st. sł.

SODALICJA AKADEMIKÓW W DZIEŃ ŚWIĘTA PATRONALNEGO. Sodalicja Marjańska Akademików w Krakowie urządza w dniu swego święta patronalnego, t. j. 2 lutego w sali sodalicyjnej plac Marjacki 6a, obok kościoła św. Barbary, o godz. 18. Uroczystą Akademję Marjańską. Na program złożą się m. in. Haydna: Tria 13 i 21, Schumanna: Träumerei, deklamacje Norwida i referat — wszystko wykonane własnemi siłami. Wstęp wolny, goście mile widziani.

KOMENDA M. KRAKÓW. Z dniem 1-go stycznia 1932 r. została zmieniona nazwa „Komenda Placu w Krakowie" na „Komenda miasta — Kraków".

PRZEKAZY ŻYWNOŚCIOWE DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet do spraw bezrobocia komunikuje, że ceny niektórych artykułów żywnościowych, wydawanych na przekazy żywnościowe dla bezrobotnych w sklepach rejonowych na miesiac luty zostały zniżone, wobec tego na każdy przekaz przypadnie większa ilość środków żywności. Zamiast smalcu wieprzowego, którego cena wynosi 2 zł. 80 gr., moga bezrobotni pobierac na przekazy słoninę solona, średniej grubości, w cenie 1 zł. 90 gr. za 1 kg. Ceny artykułów są uwidocznione w każdym sklepie rejonowym na wywieszonym cenniku.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 1-go lutego została wyłączona gmina Łyczana z zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Limnica Wielka k. Grybowa i włączona do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Siedlce k. Nowego Sącza. — Również została wyłączona gmina Piotrowice z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zatorze i włączona do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Przeciszowie.

POLICJA ARESZTOWAŁA Stanisława Zielińskiego, lat 37, murarza, za oszukańczą grę w blaszki i karty, Stanisława Natanka (lat 19), za kradzież walizki z garderobą i Helenę Krawczyk, służącą, za systematyczną kradzież garderoby na szkodę swej pracodawczyni. Nadto przytrzymano 4 osoby za włóczęgostwo, 2 za żebractwo, 5 za niedozwolony powrót, 3 za przekroczenie dozoru policyjnego i 2 osoby poszukiwane przez sąd do odbycia kary.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWRACAMY UWAGĘ NASZYCH CZYTELNIKÓW na zamieszczono w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu", ogłoszenie Firmy wydawniczej: Trzaska, Everdt Michalski w Warszawie o podjęciu wydawnictwa „Encyklopedji Powszechnej" w dwu tomach. Encyklopedja pojawia się w zeszytach miesięcznych. Prenumerata miesieczna **4 złote.**

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa, ulica Radziwiłłowska 4.

„WRAŻENIA Z JAWY". Odczyt Prof. Dra Rauppertа odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geograf. w Krakowie dnia 3 bm. o godz. 18. w sali Instytutu Geograf., Grodzka 64.

NADZ. WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie, celem dokonania wyborów Wydziału Stowarzyszenia, odbedzie się w dniu 11 b. m. o godz. 6.30. w sali Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej L. 6.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 2 lutego o godz. 3.30 popoł: „Wesele Fonsia". (Ceny miejsc zniżone. Gościnnie wystąpi Antoni Fertner). — Wieczorem o godz. 8: „Pan naczelnik — to ja..." (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

Środa 3 lutego o godz. 8 wiecz.: „Pan naczelnik — to ja...". (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

Czwartek: „Pan naczelnik — to ja...". (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Triumf Cowboya" (Ken Maynard). II. „Pościg w płomieniach" (William Desmond).

WANDA: „Rozwódka" (w gł. roli Norma Schearer..

KINO SZTUKA: Miłostki księcia pana.

APOLLO: „Kongres tańczy" (w roli głównej Liljana Harvey)

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: „Zielona Brygada".

WARSZAWA: „Kochanka Rozwolskiego (w rol. gł. Brygida Helm) oraz występ atletów pp. Maksymiaków.

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

—o—

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, znakomity pianista-wirtuoz, posiadający niezwykłą subtelność w wykonywaniu dzieł klasycznych, a w szczególności arcydzieł Chopina, olbrzymią technikę wirtuozowską, a przytem łajeczną mimo podeszłego wieku pamięć muzyczną, wystąpi tylko jeden raz, a to we czwartek 4 bm. w Starym Teatrze. Koncert sędziwego mistrza wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie.

TYDZIEŃ ŚMIECHU W TEATRZE KRAKOWSKIM. Występy A. Fertnera w teatrze im. Słowackiego wniosły pożądany element szerokiego śmiechu w porządek widowisk. Występy te muszą sie niestety skończyć już w niedługim czasie, gdy dyrekcji teatru udało się pozyskać świetnego artyste tylko na krótki czas pośród prób, które z powodu wielkiego sukcesu sztuki idącej w warszawskim Teatrze Letnim, artysta mógł przerwać na krótki czas. Dziś popołudniu, po cenach zniżonych, idzie kapitalna farsa polska „Wesele Fonsia" z nadzwyczajną kreacją gościa jako Mrozika, wieczorem zaś farsa francuska „Pan naczelnik — to ja...", pozostająca na repertuarze tylko do piątku włącznie.

WIDOWISKO FANTASTYCZNE pod tyt.: „W sidłach szatana" pióra Eli Oleskiej zostanie odegrane dziś we wtorek w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2. Początek o godz. 7. Bilety wcześnie nabyć można u portjera.

„RADZIWIŁŁ JEDZIE" komedję w 3-ch aktach, odegra Zespół dramatyczny dziś we wtorek o godz. 4 po południu, w sali teatralnej Związku Młodzieży przem. i ręk., ul. Skarbowa L. 2.

TENOR TURZAŃSKI WŁADYSŁAW śpiewa we środę 3 lutego o godz. 7½ wieczór w sali koncertowej Związku Młodzieży przy ul. Skarbowej 2. W programie arje i pieśni. Koncert znakomitego śpiewaka wywołał wielkie zainteresowanie w Krakowie. Bilety sprzedaje Firma Rudnicki, Rynek A—B, a wieczór przy wejściu.

—:oOo:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY odśpiewa szereg kolęd dziś we wtorek podczas Mszy św. o godz. 10-tej Chór Pedagogjum pod kierownictwem Dra Życzkowskiego, — a na Sumie o godz. 11-tej Chór Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem dyr. Barańskiego.

W KOŚCIELE MARJACKIM dnia 2 b. m. jako w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, o godz. 10 poświęcenie gromnic, procesja, a następnie suma pontyfikalna, którą celebrować będzie ks. Infułat Dr. Kulinowski. W czasie sumy chór „Hasło" pod kier. p. St. Profica wykona kolędy. Nabożeństwo transmitowane będzie przez radjo. O godz. 12 ostatnie kolędy wykona również „Hasło".

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznje, Chór Cecyljański wykona szereg kolęd w interpretacji O. Rizziego.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. INŻ. KONRAD GORECKI. W niedzielę rano zmarł w Żelczynie pod Krakowem ś. p. Inż. Konrad Gorecki. Zmarły był przez szereg lat wybitnym pracownikiem wydziału budownictwa miejskiego w Krakowie, a w ostatniem dziesięcioleciu zajmował stanowisko dyrektora kamieniołomów Miast Małopolskich, które z jego inicjatywy wykupiły miasta z rąk niemieckich. Ś. p. K. Gorecki był człowiekiem skromnym i cichym, oddanym z zapałem pracy, którą umiłował. Na stanowisku dyrektora kamieniołomów czynny był do końca ubiegłego roku, a ustąpił z niego na własną prośbę, pragnąc oddać się życiu rodzinnemu i zasłużonemu odpoczynkowi. Przedwcześnie jednak, bo w wieku 54 lat zaledwie, zabrała go śmierć, skutkiem ostrego zapalenia płuc. Odszedł, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę i syna Wiesława, młodego literata. Cześć Jego pamięci.

Bratniak Medyków — pozbył się żydów.

Z ub. soboty na niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie, które dokonało zmiany statutu idącej w tym kierunku, że członkiem Bratniaka Medyków może być tylko **student względnie studentka wyznania chrześcijańskiego. Za zmianą opowiedziało się 272 medyków. Przeciw wnioskowi padło 20 głosów.** Wstrzymujących się od głosowania było 70 osób w tem wielu żydów. W dyskusji poprzedzającej uchwalenie tego wniosku zabierali między innemi głos **wypróbowani zwolennicy polsko-żydowskiej symbiozy pp. Stein, Ciepłowski i inni.**

Po zapadnięciu tej uchwały, której wprowadzenie w życie pociągnęłoby za sobą wykluczenie z Bratniaka Medyków żydów zabrał głos kurator zebrania **Prof. dr. Walter** i oświadczył, że w imieniu Senatu Akademickiego **zawiesza zapadłą uchwałę,** aż do czasu wydania w tej sprawie decyzji przez Senat Akademicki. **(ak.)**

Żegiestów i Zakopane pod specjalną ochroną budowlaną.

Wojewoda krakowski wydał zarządzenie w sprawie uznania uzdrowiska Żegiestów (pow. nowosądecki) i gminy miejskiej Zakopane (pow. nowotarski) za miejscowości, których krajobraz zasługuje na specjalną ochronę. W myśl tego zarządzenia, opartego na prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, Wydział Wykonawczy Komisji uzdrowiskowej w Żegiestowie i zwierzchność gminna w Zakopanem mogą **odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę, lub zmianę budynków na obszarze powyższych miejscowości,** o ileby roboty te spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a dałoby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub też przez inne ukształtowanie budynku, względnie jego części.

Pożegnanie prezesa Strawińskiego.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie Dr. Adam Strawiński przeszedł — jak donosiliśmy — na własną prośbę w stan spoczynku. W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się w tutejszym sądzie apelacyjnym pożegnanie ustępującego prezesa. Imieniem sędziów sądu apelacyjnego przemówił w serdecznych słowach wiceprezes Dr. Józef Krzyżanowski, poczem prezes Strawiński głęboko wzruszony odpowiedział. Imieniem krakowskiego oddziału Zrzeszenia sędziów i prokuratorów pożegnał prezesa Strawińskiego sędzia sądu apelacyjnego radca Dr. Jendl, zaś imieniem Związku urzędników sądowych naczelny sekretarz Rosenblüth. Prezes Strawiński przyjął także delegację urzędu prokuratorskiego, oraz delegację T. O. M. z wiceprezesem sądu apelacyjnego Dr. Bronisławem Markiewiczem na czele.

„Ratujmy dziecko!"

Pod takiem hasłem odbędzie się pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, dziś, we wtorek, w złotej sali Domu Katolickiego Akademja. Przemawiać będą: Kaz. Kalinowski, dr. Elżb. Estreicherowa, dr. Tad. Frąckowiak, oraz M. Skiba ze Lwowa. Nadto śpiewać będzie chór żeński pod dyr. p. Matyldy Hubisztówny. Początek o godz. 11.30. Wstęp bezpłatny.

Dziś koncert pastoralny.

Przypominamy, że dziś, t. j. 2 lutego b. r. o godz. 8 wieczór odbędzie się „Koncert Pastoralny" w sali koncertowej Domu Katolickiego z nader urozmaiconym programem. Bilety i programy do nabycia są przy kasie w Domu Katolickim. Dochód z koncertu przeznaczony jest na restaurację świątyni Marjackiej, to też zachęcamy gorąco ofiarne społeczeństwo krakowskie do wykupna reszty biletów, w cenie po 2 zł., 1 zł. i 50 gr. Kasa otwarta dziś od godz. 11 do 1 i od 3 po południu.

ODCZYT PROF. L. SKOCZYLASA „O MŁODEJ POLSCE"

odbędzie się we środę 3 b. m. w sali Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2. Początek o godz. 5-tej po południu. Wykładem tym zacznie prof. L. Skoczylas drugą serję odczytów, cieszących się dużem zainteresowaniem publiczności.

Radjo.

Sobota 6 lutego.

Kraków (312,8). G. 11,45 Transmisja z Warszawy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty; 13.10 Komunikaty; 15,15—15,45 Transmisje z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 16.05 i 16.40 Płyty; 16,20 „Radjokronika" z Warszawy; 17 Nabożeństwo z Wilna; 18.05—18.50 Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe" omówi J. Bajsarowicz; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia" omówi dr. J. Reguła; 19.45—22.50 Transmisje z Warszawy; 22,50 Wiadomości bieżące; 23 Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Lwów (380,7). G. 12,10 Poranek szkolny radjowy. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15.30 Pogadanka szachowa w opracowaniu pp. S. Turkowieckiego i J. Madfesa; 15.50 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego; 22.50 „Chaplinada". Feljeton p. M. Sterbówny z ilustr. muzyczną; 23,10 Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411.8). G. 11,20 Komunikat meteor.; 11,45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12,45 Muzyka tan. (płyty); 13.10 Państw. Instytut Meter.; 13.15 Kom. gospodarczy; 14,45 Płyty; 15,15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich: 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15,45 Giełda pieniężna; 15,50 Koncert solistów: G. Piatigorskij (wiolończ.) i T. Pasero (bas. (płyty); 16,20 Radjokronika; 16.40 Muzyka lekka (płyty); 17 Nabożeństwo z Wilna; 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży: Słuchowisko p. t. „Zapusty", obrazek historyczny M. Dynowskiej; 18.30 Koncert dla młodzieży. Utwory fortep. na 4 ręce w wyk. L. Ursteina i J. Lefelda; 18.50 Rozmaitości: 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,25 Program na dzień następny: 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty: 19.45 Dziennik Radjowy: 20 „Na widnokręgu"; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Fogg (śpiew), W. Żywolowski (gitara): 21.55 Feljeton p. „Dusza Wielkopolski": 22.10 Utwory Chopina w wyk. B. Kona; 22.40 Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Meter.; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Katowice (408,7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego; 15.05 Intermezzo muzyczne; 16.40 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych: 19.05 M. Mikula: Feljeton sportowy; 19.20 P. Musioł: „Józef Lompa w świetle swych listów do Kraszewskiego".

Życie gospodarcze.

Nowi komisarze małopolskich Kas Chorych.

Minister pracy podpisał onegdaj nominacje **komisarzy Kas Chorych na terenie całej Polski.** Objęli oni urzędowanie **z dniem 1 lutego br.**

Na terenie okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie komisarzami zostali mianowani: W **Białej** Loteczka Roman, **w Bielsku** — Wąsowicz Michał, w **Chrzanowie** — dr. Kolkiewicz Zdzisław, w **Częstochowie** — Michalski Karol, w **Czortkowie** — Malski Józef, w **Drohobyczu** inż. Biluchowski Zygmunt, **Kielce** — Matula Władysław, w **Kołomyji** — Dubielecki Władysław, w **Krakowie — Pilarz Jan,** w **Krośnie** — Ziens Henryk, we **Lwowie** — dr. Lipski Kazimierz, w **Nowym Sączu** — Nowakowski Zenon, w **Przemyślu** — Pilarz Kazimierz, w **Rawie Ruskiej** — Bykowski Aleksander, w **Rzeszowie** — Kauck Kazimierz, w **Sosnowcu** — Waligórski Stanisław, w **Stanisławowie** — Sosnowski Piotr, w **Stryju** — Dworski Jan, w **Tarnopolu** — Cieński Witold, w **Tarnowie** — inż. Gluszczak Łukasz, w **Zakopanem** — Fikus Henryk, w **Złoczowie** — dr. Gruber Marceli.

———:o:———

Gdzie należy płacić podatki?

Izba skarbowa w Krakowie przeprowadziła pewne zmiany w organizacji kas i urzędów skarbowych na terenie miasta działających. Mianowicie z dniem 1. b. m., wpłaty na poczet podatków bezpośrednich **przez I Urząd Skarbowy** jakoteż wpłaty wszelkich podatków pośrednich, grzywny administracyjne i akcyzowe, **uskuteczniać należy w Kasie I Urzędu Skarbowego ul. Wiślna L. 7** (telefon Nr. 11465) lub też wpłacać na konto tej Kasy w P. K. O. Nr. 402112.

Wpłaty na poczet podatków bezpośrednich wymierzanych przez **II Urząd Skarbowy i Urząd Skarbowy dla powiatu krakowskiego** wpłacać należy do **Kasy II Urzędu Skarbowego przy ul. Kanoniczej 17 I piętro** (telefon Nr. 10468) względnie w każdym Urzędzie pocztowym zapomocą zielonego blankietu nadawczego na konto tej Kasy w P. K. O. Nr. 402113.

Wpłaty na poczet podatków bezpośrednich wymierzanych przez **III Urząd Skarbowy w Krakowie Podgórzu** należy wpłacać do **Kasy tego Urzędu sk. przy ul. Czarnieckiego 3** (telefon Nr. 13705) względnie w każdym Urzędzie pocztowym zapomocą zielonego blankietu nadawczego na konto tej Kasy w P. K. O. Nr. 402122.

Wpłaty na poczet **opłat stemplowych, podatku spadkowego i danin pokrewnych** wymierzanych przez Urząd opłat stemplowych należy wpłacać w Kasie Urzędu Opłat stemplowych **przy ul. Krowoderskiej L. 7** parter (telefon Nr. 12503) albo też wpłacać zapomocą zielonego skarbowego blankietu nadawczego w każdym Urzędzie pocztowym na konto w P. K. O. Nr. 402111.

Kasa Urzędu Opłat stemplowych zaopatrywać będzie **w stemple i weksle wszystkich dystrybutorów,** którzy pobierali te znaki wartościowe dotychczas na ul. Wiślnej L. 7, względnie ul. Czarnickiego L. 3.

Wszystkie wymienione Kasy Urzędów skarbowych wykonywać będą nadto drobną sprzedaż weksli i stempli.

Wpłaty wszelkich podatków (z wyjątkiem opłat za świadectwa przemysłowe) dalej wpłaty odsetek i kar za zwłokę i grzywien można uskuteczniać w każdym Urzędzie pocztowym na konto odnośnej Kasy w P. K. O. zapomocą zielonego skarbowego blankietu nadawczego.

który nabyć można po cenie 5 gr. za sztukę. Na odwrotnej stronie tego blankieu nadawczego podać należy cel wpłaty, Nr. nakazu płatniczego, księgi bierczej, rodzaju podatku, oraz nazwisko i imię płatnika jakoteż dokładne miejsce zamieszkania względnie wykonywania przedsiębiorstw.

Ołowiane guziki i... premie eksportowe.

Bezplanowość w polityce gospodarczej doprowadza w wielu wypadkach do rażących anomalij i umożliwia różnym nieuczciwym elementom robienie „interesów“ kosztem ciężkich wysiłków społeczeństwa. Jak wiadomo obecne posunięcia polityki gospodarczej rządu nastawione są na forsowanie za wszelką cenę eksportu dla utrzymania dodatniego salda bilansu handlowego. W całym szeregu artykułów eksportowych wywóz odbywa się dzięki premjom, jakie eksporter otrzymuje przy wywozie, pokrywając niemi olbrzymie często różnice między kosztem produkcji a kwotą uzyskiwaną ze sprzedaży na rynku zagranicznym. Ten system premji wykorzystują, jak się okazuje niektórzy „sprycjarze“ z pośród eksporterów. Kupiec taki obchodzi urzędy, przekonuje „miarodajne“ czynniki o znaczeniu eksportu danego artykułu dla całokształtu życia gospodarczego, w rezultacie zaś uzyskuje szereg ulg i beneficji. W obecnych bowiem warunkach istnieją tysięczne możliwości szafowania różnemi dobrodziejstwami na rzecz poszczególnych firm, czy też całych działów produkcji. Ile te darowizny na rzecz utrzymania naszego eksportu kosztują, nie wie już dzisiaj nikt.

„Gospodarka Narodowa“ cytuje rażący przykład takiej dysproporcji, istniejącej między motywami zarządzeń a ich skutkiem. Forsuje się więc m. in. sprawę **premjowania eksportu** gotowych ubrań. Wyzyskali to natychmiast „sprycjarze“: Ponieważ premja przyznawana była za **jednostkę wagi** wywożonych ubrań, więc sprytni eksporterzy wykorzystali to w ten sposób, że **do ubrań najbardziej tandetnie posklecanych, doczepiali ołowiane guziki.** Oczywiście nikt nie łudzi się, by takie ubrania mogły „zdobyć“ rynki zagraniczne, **idą one w Anglji na makulaturę.** Ale wysokość premji **zapewnia eksporterom zupełną rentowność tej produkcji, pokrywając z nadwyżką koszta materjałów i „wykwalifikowanej“ robocizny.**

Aktywność jednak bilansu handlowego, oparta na takim eksporcie — obciążonym ołowiem — niewątpliwie, nie wiele przynosi pożytku.

Opłaty sądowe wyższe o 100 procent.

Ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło Sejmowi trzy projekty zmian opłat sądowych na terenie trzech dzielnic: woj. centralnych i wschodnich (obszar sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie), **południowych** (sądy apelacyjne w Krakowie, Lwowie i sąd okręgowy w Cieszynie) i zachodnich (sądy apelacyjne w Poznaniu i Toruniu, oraz sąd okręgowy w Katowicach).

Projekty te mają na celu **ujednostajnienie opłat sądowych** w całem państwie, zarówno co do wymiaru, jak systemu ich określenia i ściągania. Z tego względu poza drobnemi różnicami, wywołanemi miejscowemi warunkami, są one jednakowe w podstawowych przepisach. W porównaniu z opłatami poprzedniemi podwyżka sięga obecnie do 100 proc. w niektórych wypadkach.

Według projektu **wpis stosunkowy główny** wynosi 4 proc. przy wartości przedmiotu do 1.000 zł., przy wartości do :10.000 zł. opłata wynosi **40 zł. od pierwszego tysiąca** i 3½ proc. od pozostałej sumy. Przy wartości do 100.000 zł. — 355 zł. od pierwszych 10.000 i 3 proc. od reszty, i wreszcie przy wartości ponad 100.000 zł. opłata ma wynosić 3.055 zł. od pierwszych 100.000 zł., od reszty zaś — 2½ proc. Wpis ten ma być pobierany zarówno **od powództwa głównego lub wzajemnego, od opozycji przeciwko wyrokowi zaocznemu** i t. p., jak od **skarg apelacyjnych i o uchylenie wyroku** (na podstawie wyżej przytoczonego rozporządzenia ministra sprawiedliwości opłaty we wszystkich powyższych wypadkach wynosiły dotąd 2 proc.). Jeżeli wartość powództwa określić się nie da, to przewodniczący Sądu okręgowego ustali opłatę w wysokości od 40 do 1.000 zł., (dotąd 15 — 700 zł.), a sędzia grodzki — od 4 do 40 zł. (dotąd — 15 zł.). **Minimum opłaty** wynosi w sądach okręgowych **10 zł.** (dotąd 5 zł.), w sądach grodzkich — 2 zł. (bez zmiany). **Wpis stały** — w zależności od treści sprawy wynosić będzie 30, 8 i 3 zł. (dotąd 20, 5 i 2 zł.). Taki sam wpis będzie pobierany od **skarg incydentanych,** a od załączników opłaty będą pobierane w sumie po 50 gr. od każdego (w sądach grodzkich) i po 1 zł. w sądach wyższych (opłaty te dotąd pobierane nie były).

W **postępowaniu hipotecznem** opłata stała ma być pobierana w wysokości 5 zł. (zamiast 3 zł.) w wypadkach, dotyczących prawa własności nieruchomości, spadkobrania lub darowizny, kaucji i wartości nieokreślonej, w innych wypadkach opłata ta ma wynosić 1/3 proc. (zamiast 1/4 proc.). Opłata stosunkowa powinna wynosić najmniej 5 zł. (dotąd 3 zł.). Opłata hipoteczna **od skarg apelacyjnych** na decyzje wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich ma wynosić 8 zł. (zamiast 5 zł.), przy okręgowych — 30 zł. (zam. 20 zł.). Od skarg o uchylenie wyroków sądów grodzkich — 30 zł. (zam. 20 zł.), okręgowych zaś — 75 zł. (dotąd 50 zł.).

W **postępowaniu upadłościowym** wpis stały pobierany będzie w sumie **50 zł.** (zam. 20 zł.) i od żądania przywrócenia czci kupieckiej 200 zł. (zam. 100 zł.). Za postępowanie zapobiegawcze pobiera się opłatę w razie uchylenia odroczenia wypłat z powodu zawarcia układu zapobiegawczego, w wysokości dwóch dziesiątych wpisu stosunkowego, i jednej dziesiątej w razie uchylenia odroczenia wypłat z innych przyczyn.

Ponadto na terenie sądów apelacyjnych **w Krakowie,** Lwowie, Poznaniu i Toruniu, oraz sądów okręgowych w Cieszynie i Katowicach **od podań i protokularnych wniosków, złożonych poza rozprawą i wogóle od każdego pisma, złożonego przez stronę, a nie podlegającego opłacie, pobierana będzie opłata w wysokości 50 gr. przy wartości do 200 zł., 1 zł.** — przy wartości od 200 do 600 zł., **2 zł.** — do 1.000 zł., **3 zł.** — przy wartości od 1.000 do 5.000 zł., i **5 zł.** przy wartości ponad 5 tys. z.

———oOo———

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. Listy zastawne BGK. 50.—, 4 i pół proc. Listy zastawne BGK. 43.—, Bank Polski 101.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół 8.87 i pół.

Dewizy: Bukareszt 5.37, 5.39 i pół, 5.34 i pół, Holandja 359.45, 360.35, 358.56, Londyn 30.85 31.00, 30.70. Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.13, 35.22, 35.04, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 174.17, 174.60, 173.74, Berlin pryw. 211.25.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 100.75, 101.00. Sole Potasowe 88.50. Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 83.75, 5 pr. konwersyjna 40.25, 6 proc. dolarowa 56.00, 4 proc. dolarowa 43.75, 7 proc. stabilizacyjna 54.00, 54.25, 54.00, Listy zastawne BGK. bez zmiany. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.17 i jedna czwarta, Londyn 17.67, Nowy Jork 5.12 i pół, Belgja 71.50, Włochy 25.57 i pół, Hiszpanja 42.20, Holandja 206.25, Berlin 121.25, Sztokholm 99.—, Oslo 96.—, Kopenhaga 97.50, Sofja 3.71, Praga 15.18, Warszawa 57.35, Białogród 9.05, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.70.

HENRYK FEDERER: 63

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

— Zrobiła to, mnie pociągnęła za sobą! — rzekł Semi poważnie do czeladzi. — Wiecie, kto to był taki?

Zgadywali, czy duch, czy olbrzym górski, czy smok w ludzkiem ciele.

— Głupstwo — rzekł Semi. — Teraz rozumiem wszystko. Była to piękna niewiasta: miłość ludzka.

I podczas gdy ludzie śmiali się, on poszedł do najmłodszej i najpiękniejszej dziewczyny we wsi, która miała podobne do tamtej, w warkocze posplatane włosy i podołną twarzyczkę — zdjął kapelusz i rzekł grzecznie:

— Droga Lino Huggler — chcę starać się o ciebie. Czy zechcesz? — I co powiecie? Niedługo odbyło się wesele i Semi czuł się szczęśliwy a o ziewaniu zapomniał zupełnie. Most był stale spuszczony i cały dzień trzeszczał pod nogami przychodzących z prośbą, a odchodzących z bogatemi darami. A w kuchni i piwnicy drzwi stały szeroko otwarte dla głodnych i spragnionych. Semi nie próbował więcej sił na dębowych klocach, lecz używał ich tam, gdzie nędza trwalsza jak dąb i żelazo gnębiła człowieka lub całą grupę ludzi i to co im zamykało drogę — rąbał swoją siekierą, aż trzaski leciały. I czynił dobrze, zbierając błogosławieństwo mas. Jego imię wyrzeźbiono na starych studniach alpejskich, nazwano niem lasy i pastwiska: Semiwald, Semialp, Semihalde — a w szkole niejeden uczeń mówi: panie profesorze, ja jestem Semi z Frutigen — i taki pobił każdego, choćby to byli chłopcy z Erlach i z Bubenbergu i z Berna z pośród chłopców prezydenta związku. W późniejszych czasach przerobiono Semi na Semeli i Simeli — ale te wszystkie zdrobnienia pochodzą od tego samego Semi Laster.

Żył teraz nowem życiem. Twarz jego błyszczała radością jak tłusty żółty ser, a oczy, które dawniej spoglądały tak ponuro — teraz patrzyły tak słodko jak miód z jego licznych glinianych garnków. Gdy przepijał czerwoną nalewkę orzechową, policzki jego płonęły jak róże. Tylko usta zostały cokolwiek za szerokie z dawnego ciągłego ziewania. Do dziś żyje w starej legendzie i na paru obrazach, które widziałem w Spier i Thun.

* * *

— Bumm! — odezwał się Emil, otrząsając się z czaru bajki. — To wszystko legenda... ale — ale — i prawdziwa historja — będzie to stworzenie kosztować życie.

To mówiąc, szczęśliwym ruchem złapał muchę, zdmuchnął dumnie z dłoni małego trupa i przydusił nogą. Marks zanadto był jeszcze przejęty opowiadaniem, aby móc się ująć za muchą. Patrzył tylko na Lucjana i potrząsając jego ramieniem, pytał nagląco:

— Co chcesz przez to wszystko powiedzieć, Lux?

Chcę powiedzieć, że każdy człowiek musi mieć most...

— Pfuj, pfuj! — wołał Emil, obcierając z delikatnej dłoni krew owadu, tak, że nikt nie wiedział, do czego odnosił się jego wstręt — ...do innych ludzi — a ten nazywa się miłością ludzką. Ty drogi Marksie robiłeś jak ten Semi: kochałeś tylko siebie, nawet tutaj jeszcze jako przewodnik. Chciałeś przedewszystkiem dogodzić sobie, a wszyscy inni byli tylko pomocnikami twojej miłości własnej. Ale tak egoistycznie kochać siebie samego — to znaczy kopać naokoło rowy i ściągać mosty i skwaśnieć w samotności. Żaden człowiek nie wystarcza sam sobie, żadnemu nie wystarczy własne serce, musimy posiadać coś więcej: serca naszych ziomków. Musimy starać się o miłość ludzką.

— Bumm!

— Zamilcz raz — zburczał Marks młodego szydercę tak gwałtownie i groźnie, że zdumiony chłopak przestraczył się.

— A teraz, posłuchaj Marksie, co myślę o tobie!... Miljony ludzi żyją ze sobą na brudnych niezdrowych równinach, dusząc się tam przez 50 długich tygodni. I kiedyś wychodzi jeden z tych ludzi na strych, gdzie trzyma kufry, otwiera zakurzone okienko i daleko, daleko za ostatniemi dachami na krańcach horyzontu dostrzega swoje białe Alpy. I nagle doznaje uczucia, jakby go chwytała jakaś potężna dłoń: muszę tam iść, muszę po tych nizinach użyć górskiego powietrza! Siada na pierwszy pospieszny pociąg i jedzie. Ale cóż pocznie biedne dziecię miasta, o oczach króla, ale nogach żebraka? Ty musisz mu pomóc. I wszystkim, którym wskażesz drogę w tym niezbadanym świecie przyrody, — zgotujesz wielkie święto w szarzyźnie ich życia. Leniuchy nauczą się błogosławieństwa znoju, tchórze nabiorą odwagi, grymaśnicy nauczą się wytrwałości, łakomi zadowolnią się chlebem i wodą a przebywając ciągle na świeżem powietrzu, zawstydzą się swego siedzenia w domu i wylegiwania się na sofie. Tu, w górach, wśród tylu niebezpieczeństw buduje człowiek na sobie samym, polega na własnych nogach i rękach, na swojem zwiędłem lub gorącem sercu. A wszystkiego w tem górskiem życiu uczysz ty, — przewodnik. Między szczytami a nizinami budujesz most, który jest pożyteczniejszy, niż każdy inny.

Niema powodu do triumfowania,

Załatwienie skarg ukraińskich w Genewie.

Zdumiewa śmiałość prasy sanacyjnej, nazywającej decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej „olbrzymiem zwycięstwem" Polski. Naturalnie, dla tych wszystkich, którzy liczyli się z wysłaniem jakiejś specjalnej komisji śledczej do Małopolski albo z czemś gorszem jeszcze raport p. Sato jest zwycięstwem Polski. Ci wszyscy jednak, którym zależy na tem, by Polska nie zjawiała się wciąż w Genewie w roli oskarżonego, by nie krytykowano naszej polityki wobec mniejszości narodowych, by nie mówiono źle o Polsce, ci wszyscy muszą zaliczyć 30 stycznia do dat niemiłych.

Mówiono o Polsce w Genewie przed rokiem w związku ze skargami mniejszości niemieckiej na gwałty bojówek sanacyjnych w jesieni 1930 r. Min. Zaleski przyrzekł ukaranie winnych, oraz wypłacenie odszkodowania ofiarom. Teraz min. Zaleski nie potrzebował obiecywać ukarania winnych, bo to już zostało wykonane. Wedle sanacyjnej „Iskry" p. Sato powiedział, że wypadki t. zw. zamachy sabotażystów

„nie usprawiedliwiłyby ze strony władz postępowania, na jakie wskazują informacje Rady. Jestem jednak szczęśliwy, gdy mogę poinformować Radę, że sam rząd polski świadomy swej odpowiedzialności i dbając o ochronę swych rzeczywistych interesów, nie omieszkał zastosowania pewnych sankcyj, które posłużą bezwątpienia do tego, aby uniknąć powtarzania się wypadków, któremi obecnie zajmuje się Rada. Tak więc **jeden oficer i wielu szeregowych zostało ukaranych przez sądy wojskowe na karę od 4 do 18 miesięcy więzienia, jedenastu oficerów i pewna liczba policjantów została skazanych na różne kary dyscyplinarne, wydalono zaś 8 oficerów i 8 policjantów.** Z drugiej jednak strony nie mogę nie wyrazić żalu, że rząd polski nie uważał za możliwe, udzielenie odszkodowania niewinnej ludności, która mogła być dotknięta nadużyciami".

A więc i p. Sato nie pochwala sposobu „pacyfikacji" i sądzi, że niewinnie poszkodowanym należy się odszkodowanie. Skądinąd wiadomo, że były jednostki, którym odszkodowanie wypłacono. Niedawno doniosła prasa ruska, że obywatel amerykański Fedoryszyn otrzymał 4.000 dolarów odszkodowania.

Czy nie można było tego wszystkiego uniknąć? Czy nie jest przykrem, że w armji i policji znalazło się szereg jednostek, niegodnych noszenia munduru?

Z punktu jednak widzenia ukraińskiego załatwienie skarg jest wielkiem zwycięstwem Polski, bo nie zażądano dodatkowego sprawozdania ani śledztwa, a akcję UOW, wyraźnie potępiono. Ale z naszego punktu widzenia smutnem jest, powtarzamy, że wciąż znajdujemy się w Genewie w roli oskarżonych.

Manifestacje na cześć b. więźniów brzeskich w Nowym Targu.

W sobotę 30. stycznia b. r. odbyła się w Nowym Targu urządzona przez Zarząd Powiatowy Stron. Lud. na Podhalu uroczystość „Opłatka", która przemieniła się w olbrzymią i żywiołową manifestację na cześć obecnego tam prezesa Wincentego Witosa i innych politycznych więźniów brzeskich.

Uroczystość, jakiej dotychczas Nowy Targ nie był świadkiem, zgromadziła w salach miejscowego gmachu „Sokoła" conajmniej 800 (osiemset) osób, wśród których widziało się nietylko przedstawicieli Duchowieństwa i wszystkich niemal wybitnych działaczy ludowych z całego Podhala, Spisza i Orawy, ale także przedstawicieli innych ugrupowań politycznych. Ponadto przybył z Krakowa reprezentant jen. Hallera i jego błękitnej armji.

Następnego dnia t. j. w niedzielę odprawił tamtejszy proboszcz Ks. kanonik Dr. Karabuła w kościele parafjalnym uroczyste o godz. 9 rano nabożeństwo, w którem wziął udział prezes Witos, członkowie Zarządu powiat. Stron. Lud. i nieprzeliczone masy ludu.

—:o0o:—

Balon niemiecki spadł na pola siemianowickie.

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) Pod Siemianowicami na Górnym Śląsku **spadł wielki balon niemiecki, oznaczony krzyżem żelaznym i nazwą fortu z pod Verdun „Dumont". Prawdopodobnie balon pochodzi ze Śląska niemieckiego i był używany do zdjęć filmowych przy nakręcaniu przez Niemców nowego filmu „Na zachodzie bez zmian".**

BANDYTYZM POLITYCZNY W NIEMCZECH.

Berlin, [redacted] W Flensburgu doszło dziś do **krwawej bójki między komunistami a narodowymi socjalistami. W toku walki 2 osoby odniosły rany ciężkie a 7 lżejsze. Policja przywróciła spokój, aresztując 6 osobników, przy których znaleziono broń.**

Japończycy bombardują Nankin.

Nowy Jork, 1 lutego. Departament stanu komunikuje, że wedle telegramu, jaki otrzymało ministerstwo marynarki z pokładu kontrtorpedowca amerykańskiego, dziś po południu jeden z krążowników japońskich przybył do Nankinu i otwarł na miasto ogień armatni.

———o———

„Akcja zbrojna" bez wypowiedzenia wojny.

WYJAŚNIENIE POMYLKI AG. REUTERA.

Londyn 1 lutego. Wedle doniesień z Nankinu, wiadomość Reutera, ogłoszona przez prasę całego świata, wedle której rząd nankiński uchwalił wypowiedzieć Japonji wojnę, **polegała na pomieszaniu faktów.**

Na posiedzeniu sobotniem rada ministrów przy udziale władz wojskowych oraz marszałka Czang-Kai-Szeka rozważała wprawdzie kwestję wypowiedzenia wojny, odstąpiła jednak od tej ostateczności. Postanowiono jedynie prowadzić akcję zbrojną przeciw wojskom japońskim, lecz bez formalnego wypowiedzenia wojny. Rząd chiński zawiadomił rząd japoński i rządy wszystkich mocarstw, że naporowi dalszemu wojsk japońskich stawi zdecydowany opór zbrojny.

AMERYKA ŻĄDA SATYSFAKCJI.

Waszyngton. (PAT) Departament stanu donosi, że **amerykański konsul generalny w Szanghaju zwrócił się do konsula generalnego Japonji z przedstawieniem sprawy wtargnięcia oddziałów japońskich do Szanghaju, oraz bombardowania budynku, należącego do kościoła metodystów amerykańskich.**

Japończycy są.. oburzeni.

Londyn, 1 lutego. Donoszą z Tokio, że z kół ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, iż obrady Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego do głębi oburzyły (!) naród japoński. Gdyby Liga Narodów uwzględniła żądania chińskie, wówczas rząd japoński byłby zmuszony (!) do wystąpienia z Ligi Narodów.

12.000 wojska międzynarodowego.

Szanghaj 1. II. (PAT). Krążownik angielski „Suffolk" przybył dzisiaj do Szanghaju i wysłał na ląd oddział strzelców morskich, który ma zastąpić oddziały, zabezpieczające aprowizację miasta od chwili wybuchu kryzysu. Generalny konsul francuski oświadczył, że **garnizon koncesji francuskiej i międzynarodowej liczy ogółem 12.000 ludzi bez policji i oddziałów morskich.**

Stanowisko Ameryki.

Genewa 1 lutego. Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał dziś odpowiedź rządu amerykańskiego na zaproszenie generalnego sekretarza w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w dochodzeniach w sprawie wydarzeń w Szanghaju. Rząd amerykański oświadcza, że **z całą gotowością weźmie udział w pracach Ligi Narodów w celu zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego, odmawia jednak udziału w komisji śledczej w Szanghaju, jaka ma być utworzona na zasadzie art. 15 paktu L. N. z dwóch przyczyn.** Po pierwsze Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów, a po drugie uchwała Rady Ligi w tej sprawie nie zapadła jednomyślnie, gdyż Japonja może się sprzeciwić zastosowaniu art. 15. Departament stanu polecił jednak swemu konsulowi w Szanghaju, aby sprawę zbadał na miejscu i odpowiedni raport przesłał generalnemu sekretarzowi L. N.

Prasa japońska krytykuje Radę Ligi Narodów.

Londyn, 1 lutego. Jak z Tokjo donoszą, **prasa japońska w ostry sposób krytykuje stanowisko Ligi Narodów wobec konfliktu chińsko-japońskiego.** Zdaniem dzienników zastosowanie art. 15 paktu L. N. jest rzeczowo nieuzasadnione a ze względów politycznych w najwyższym stopniu niebezpieczne. Wypadki bowiem w Szanghaju nie dadzą się porównać z wydarzeniami w Mandżurji i są epizodem przejściowym, o znaczeniu lokalnem, przecenionem zresztą przez Ligę Narodów. Poza tem warunkiem zastosowania art. 15 i wynikających z niego sankcyj jest niebezpieczeństwo wybuchu wojny, o czem w tym wypadku niema (?) mowy. Pośpiech, z jakim Rada Ligi uchwaliła zastosować art. 15 jest dla Japonji **zupełnie niezrozumiały** i może się przyczynić do zerwania stosunków z Ligą Narodów. Dzienniki przypominają przy tej sposobności, że **w r. 1927, gdy flota angielsko-amerykańska bombardowała** Nankin **Liga Narodów nie wkraczała, mimo, iż było to aktem gwałtu w formie o wiele gorszej.**

Zmiany w M. S. Z. i w konsulatach.

Warszawa 1. II. (Telef. wł.). **Andrzej Komorowski** został mianowany attache gener. poselstwa polskiego w Wiedniu, kapitan Apolonjusz **Zarychta** został mianowany radcą ministerjalnym w Wydziale Ogólno-Konsularnym Min. Spr. Zagran. Kapitan Stanisław **Sośnicki** został mianowany radcą ministerjalnym Min. Spraw Zagran., zaś kapitan Wład. **Skarżyński** prowizorycznym radcą ministerjalnym w Departamencie Administracyjnym Min. Spr. Zagr., podobnie p. Aleksander **Kwiatkowski** został mianowany radcą prowizorycznym Min. Spr. Zagr. w Wydziale Osobowym. P. B. **Jałowiecki** został mianowany prowizorycznym radcą poselstwa. P. Józef **Mościcki** otrzymał nominację na stanowisko prowizorycznego sekretarza ambasady w Waszyngtonie. P. Józef **Weyers** otrzymał nominację na stanowisko wicekonsula we Wrocławiu. P. Witołd **Okoński** mianowany został attache konsularnym wydziału konsularnego poselstwa Rzpltej w Moskwie. P. Paweł **Müller** został mianowany pierwszym sekretarzem konsulatu polskiego w Marsylji.

——o0o——

Katastofa kolejowa we Francji.

Paryż, 1 lutego. W Montereau wykoleił się dziś pociąg pospieszny Paryż—Medjolan. **Maszynista pociągu poniósł śmierć na miejscu, 3 kolejarzy odniosło rany ciężkie a kilkunastu podróżnych odniosło lżejsze obrażenia. Przyczyna katastrofy nie została dotąd ustalona.**

ZNIKOME ROZMIARY BEZROBOCIA W SZWAJCARJI.

Bern. 1. 2. (PAT). Według oficjalnych danych, ilość bezrobotnych w Szwajcarji przy końcu 1931 roku wynosiła około **25.000 osób** całkowicie pozbawionych pracy, oraz 52.000 osób częściowo zatrudnionych, na ogólną liczbę robotników szwajcarskich **391.300 osób.**

——:o:——

Dramat Mussoliniego na scenie.

Lipsk. PAT. W teatrze Narodowym w Weimarze wystawiono po raz pierwszy w Niemczech dramat Mussoliniego p. t. „10 dni", ilustrujący dzieje tragicznych przeżyć Napoleona po ucieczce z Elby, wrażenia klęski pod Waterloo i w parlamencie francuskim zakończone abdykacją cesarza i uwięzieniem go na wyspie Św. Heleny. Na premjerze, obok członków ambasady i konsulatu włoskiego z Berlina oraz licznych reprezentantów prasy włoskiej i niemieckiej był obecny przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler. Przedstawienie zmieniło się w wielką manifestację antyfrancuską w momencie, kiedy scena przedstawia dyktowanie przez Prusaków warunków pokojowych delegatom Francji.

Młodzież hitlerowska profanuje groby.

Lipsk 1. 2. (PAT). Bezprzykładnej **profanacji grobów dopuściła się znów lipska młodzież hitlerowska.** Na cmentarzu południowym **spalono wieńce na grobach przeciwników politycznych i zbezczeszczono krzyże.** Nie pominięto również cmentarza św. Jana, miejsca ostatniego spoczynku licznych jeńców francuskich, zmarłych w niewoli niemieckiej podczas wojny światowej. Kamieniami rozbito w kawałki wielką tablicę pamiątkową jednego z grobów, mieszczącego w sobie zwłoki 65 żołnierzy francuskich. Sprawcy uszli bez śladu.

ROCZNICA MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym 1. II. (PAT). Z okazji uroczystości 9-tej rocznicy utworzenia milicji faszystowskiej, Mussolini odbył przegląd oddziałów milicji, obejmującej 7.000 członków. Po raz pierwszy sztandar partji faszystowskiej niesiony był w czasie manifestacji o charakterze wojskowym.

TOWARZYSTWO POLSKO-TURECKIE.

Warszawa 1. II. (PAT). W sobotę 30 stycznia odbyło się przy współudziale około 150 osób w sali Instytutu Wschodniego inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego towarzystwa polsko-tureckiego. Na prezesa nowopowstałej organizacji wybrany został przez aklamację p. woj. Jaroszewicz.

Po zamknięciu kroniki.

„MAŁŻEŃSTWO I FORMY MAŁŻEŃSKIE W PIŚMIE ŚW. ST. T.".

Wykład pod tym tytułem wygłosi w Domu Katolickim (Straszewskiego 18), dnia 4 lutego o godz. 7.15 (we czwartek), Ks. Dr. W. Michalski, prof. Uniw. Warsz.

WIECZÓR KU CZCI POWSTANIA 1863 R.

W domu przy ul. Potockiego 11 odbył się przedwczoraj, we środę, uroczysty wieczór celem uczczenia bohaterów powstania styczniowego. Dzięki wykonawcom z VI Koła T. S. L. wieczór ten udał się pod każdym względem doskonale. Najpierw prof. Z. Stachiewiczowa przedstawiła historję 1863 r., ilustrując swój piękny wykład obrazami świetlnemi. Potem p. Tomaszkówna i p. Bodnicki deklamowali z głębokiem odczuciem kilka utworów patrjotycznych. Niemniej huczne oklaski otrzymała p. Wanda Szczepańska za znakomicie wykonane partje solowe. Nakoniec prof. Kowicki i p. Radwanek mistrzowską grą wypełnili resztę miłego wieczoru.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

We środę, 3 lutego o 7-ej w sali przy ul. Potockiego 11 odbędzie się odczyt oświatowy z obrazami świetlnemi.

W piątek, 5 bm. o 7-ej odbędzie się uroczysty wieczór z okazji 10-tej rocznicy wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI. W programie przemówienia, deklamacje, produkcje chóru i t. p.

———o———

POŻEGNALNE WYSTĘPY PP. MAKSYMIAKÓW **w kinie „Warszawa".** Skutkiem niezwykłego powodzenia, jakiem w ciągu kilku ostatnich dni cieszyły się oryginalne popisy świetnej pary polskich siłaczy, pp. Marji i Władysława Maksymiaków na estradzie kina „Warszawa" w Krakowie — występy te prolongowano tylko na jeden dzień. Ostatnie zatem popisy pp. Maksymiaków odbędą się nieodwołalnie w dniu dzisiejszym, t. j. 2 b. m. w kinie „Warszawa". Na marginesie tych oryginalnych produkcyj atletycznych zaznaczyć należy, że tak p. Maksymiak, jak i jego żona są niecodziennem zjawiskiem na naszych arenach zapaśniczych, dzięki sile i odwadze, z jaką wykonuja swoje popisowe i ciekawe „numery" atletyczne.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Spkę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.